



Ateny: Koszykówka – w tydzień dwie porażki USA – tyle, ile przez 68 lat występów na igrzyskach

Gwiazdy NBA rzucone na kolana

W Atenach nasi koszykarze są nie do zatrzymania. Wczoraj bez zbyteń wysiłku pokonali reprezentację Australii 100:85, a w sobotę rzucili na kolana obsadzoną gwiazdami NBA ekipę USA 94:90 i zapewnili sobie awans do ćwierćfinałów z pierwszego miejsca w tabeli grupy B. Była to pierwsza wygrana litewskich koszykarzy z USA w igrzyskach olimpijskich.

W sobotnim spotkaniu Amerykanie do ostatniej kwarty utrzymywali niewielką przewagę nad litewskimi koszykarzami, którzy pomysł na sukces mieli prosty – urządzili sobie kanonadę rzutów za trzy punkty. Błyskawicznie wymieniali piłkę do momentu, gdy któryś z nich uciekł rywalom i stał samotnie za linią 6,25 m. Gonili jednak Amerykanów i gonili długo bez skutku, bo mieli mnóstwo niepotrzebnych strat.

Amerykanie nie odrobili jednak lekcji. Kiedy trener Larry Brown zebrał ich przed igrzyskami w Jacksonville, najpierw pokazał im wideo z półfinału turnieju olimpijskiego w Sydney. Chciał, by obejrzeni, jak Šarūnas Jasikevičius (były gracz amerykańskiej ligi uniwersyteckiej, NBA nim wzgardziła) rzuca za trzy punkty równo z końcową syreną.

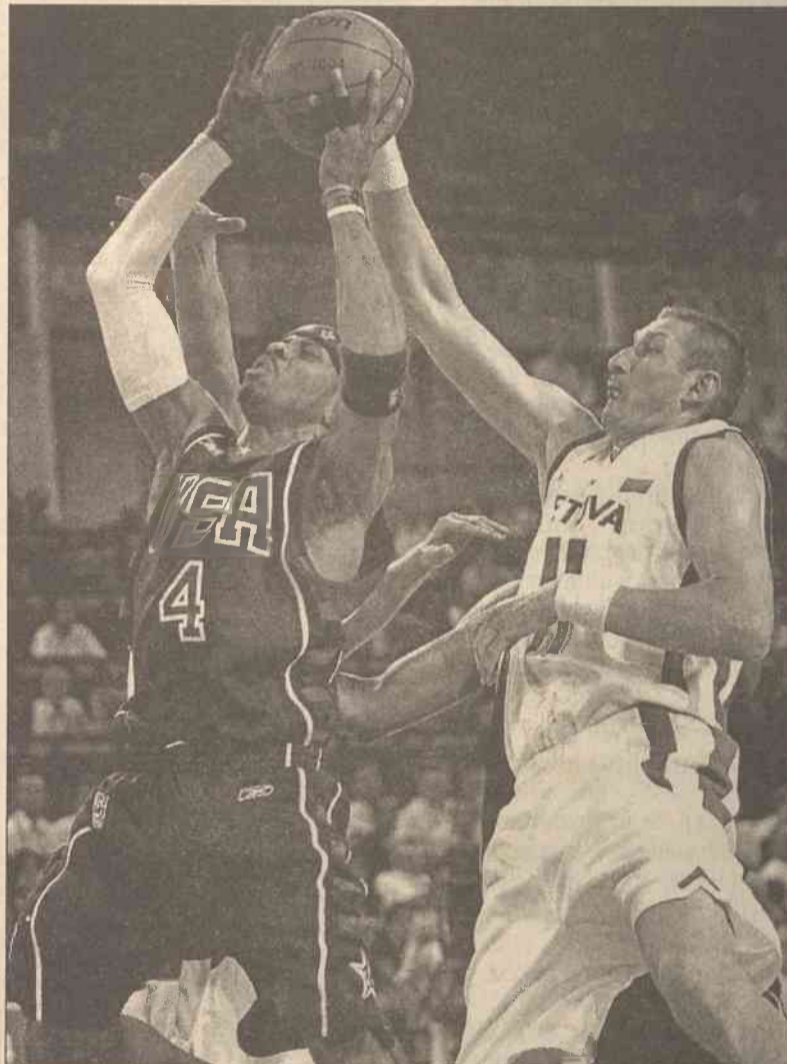
Nie trafił, ale Litwę od histo-

rycznego triumfu dzieliły centymetry. Od 1936 roku, kiedy koszykówka trafiła do programu igrzysk, drużyna USA odniosła 109 zwycięstw, ponosząc tylko dwie porażki. Od 1992 roku, kiedy do udziału dopuszczono gwiazdy NBA, była niepokonana.

W sobotę Jasikevičius nie czekał na ostatnią sekundę. Show rozpoczął nieco więcej niż dwie i pół minuty przed końcem. W Atenach litewski rozgrywający, mistrz Euroligi z Barceloną (2003) i Maccabi Tel Awiw (2004), srodze się zemścił za tamto niepowodzenie.

Niecałe trzy minuty przed końcem Amerykanie prowadzili trzema punktami. Wtedy jednak rzadko spotykaną akcję wykonał Jasikevičius. Trafił za trzy punkty, będąc jednocześnie faulowanym przez Lamara Odoma. Wykorzystał rzut wolny i wyprowadził swój zespół na prowadzenie. W następnej akcji Jasikevičius ponownie trafił za trzy punkty i Litwa prowadziła już 88:84. Takim samym rzutem odpowiedział Richard Jefferson. Piłkę mieli litewscy koszykarze. Rozgrywali atak pozycyjny, piłka trafiła do Jasikevičiusa, który... ponownie trafił za trzy punkty! 91:87. Amerykanie nie zdobyli kosza, a za chwilę dwa punkty z rzutów wolnych zdobył... Jasikevičius.

(Dokończenie na str. 9)



W Atenach litewscy koszykarze srodze się zemścili na Amerykanach za niepowodzenie w Sydney Fot. EPA-ELTA

Obchody 15. rocznicy Szlaku Bałtyckiego

Próba „śpiewającej rewolucji”

Wczoraj na Litwie uroczyste obchodzono 15. rocznicę Szlaku Bałtyckiego – obywatelskiej akcji mieszkańców Litwy, Łotwy i Estonii. Rocznicę została uczczona na uroczystym posiedzeniu Sejmu RL oraz podczas akcji obywatelskich w całym kraju.

— Szlak Bałtycki jeszcze nie był „śpiewającą rewolucją”, ale to była jej generalna próba – powiedział na wczorajszym uroczystym posiedzeniu Sejmu przewodniczący Artūras Paulauskas. Marszałek Sejmu przypomniał, że prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow nazwał tę akcję „narodową histerią”. 23 sierpnia, w rocznicę paktu Ribbentrop-Mołotow, półtora miliona mieszkańców Litwy, Łotwy i Estonii biorąc się za ręce utworzyło żywy łańcuch od Wilna poprzez Rygę do Tallinna. Ta wspólna akcja zademonstrowała światu dążenie państw bałtyckich do odzyskania niepodległości, która została utracona na skutek paktu Ribbentrop-Mołotow.

Przemówienie przewodniczą-

go Sejmu nie obeszło się bez aluzji do zwycięstw litewskiej reprezentacji koszykarzy na trwających w Atenach igrzyskach olimpijskich. „Oni jednoczą naród i podnoszą go na duchu” – powiedział o Szlaku Bałtyckim i zwycięstwie koszykarzy Paulauskas. Przebywający obecnie w Atenach prezydent Litwy Valdas Adamkus w oświadczeniu, wydanym z okazji 15-lecia Szlaku napisał, że teraz wolność Litwy jest chroniona „mocną tarczą NATO”. Szef państwa wezwał mieszkańców Litwy do nietolerowania nawet najmniejszych prób pogwałcenia demokracji.

— W Szlaku Bałtyckim połączyliśmy się po to, żeby nie było zapomnianych, nie było krzywdzonych ludzi, żeby nikt nie złamał ich praw – napisał w swej odezwie prezydent Valdas Adamkus. Na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow, zawartego pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami, kraje bałtyckie na kilka dziesięcioleci znalazły się w radzieckiej strefie wpływów.

(Dokończenie na str. 2)

Żegnając Czesława Miłosza

Sercu najbliższe Wilno

W najbliższy piątek, 27 sierpnia, w krakowskim kościele na Skałce spocznie trumna z ciałem Czesława Miłosza. Zarówno w Polsce, jak i na Litwie, wiele mówi się o wkładzie Wielkiego Poety do rozwoju literatury światowej, zasługach w złagodzeniu stosunków polsko-litewskich. Redakcja „Kuriera Wileńskiego” w najbliższym czasie zwróci się do Rady Miasta Wilna z propozycją jak najszybszego upamiętnienia Wybitnego Wilnianina.

„Kurier” oczekuje również propozycji od Czytelników dziennika, w jaki sposób pamięć o Czesławie Miłoszu powinna być pielęgnowana w Wilnie. Poniżej zamieszczamy artykuł dawnej wilnianki Józefy Hennelowej pt. „Puste miejsce”, który ukazał się w ostatnim numerze „Tygodnika Powszechnego” w Krakowie (Józefa Hennelowa jest zastępcą redaktora naczelnego, z „Tygodnikiem” poeta przez wiele lat ściśle współpracował).

Jeden z ostatnich tekstów Cze-

śława Miłosza w „Tygodniku” nazywał się „Wilno”. W dniu śmierci poety telewizja pokazała wieczorem niedawny film o Wilnie autorstwa Andrzeja Miłosza, gdzie poeta pośród uliczek i pejzaży swojego miasta opowiada o czasach młodości, jak to on: niby żartobliwie, niby o drobiazgach, bez wzruszeń, uśmiechając się często do tamtej najdawniejszej, niepatetycznej, a nawet awanturniczej przeszłości. I tylko raz się zdradza, na końcu, gdy pozwala sobie na zwierzenie: szkoda, że tu już nie mieszkam.

Ale pada w filmie jeszcze jedno zdanie zdradzające coś więcej niż informację: o znajomym z lat emigracji, bywalcu różnych kontynentów, który, zapytany, gdzie mieszka na stałe, odpowiada: oczywiście w Wilnie – co jest oczywiście metaforą, ale także nie tylko cytatem cudzego zdania, lecz wyznaniem samego opowiadającego. Przecież dziesiątki lat wcześniej napisał: „Nigdy od ciebie, miasto, nie mogłem odjechać...”.

(Dokończenie na str. 6)

“Kurier Wileński”
można nabyć
w sklepach

MIKIMA
MEDIA

MAKIMA
SAULUTÉ

W NUMERZE

Kraj ————— 3

Protest Uspaskicha

Sejmowy Komitet Prawa i Praporządności sugeruje, że nie sposób przed mającymi się odbyć 10 października wyborami do Sejmu wprowadzić całkowitego zakazu reklamy politycznej w telewizji.

Świat ————— 4

Wymuszony
odpoczynek

Czterej polscy żołnierze, hospitalizowani w szpitalu polowym w Karbali po sobotnim wybuchu samochodu – pułapki i czwartkowym wypadku samochodowym, wczoraj odlecieli do Polski

Praworządność — 5

Pięć lat za kratkami

Wczoraj zwolniony został więziony za działalność antypaństwową uczestnik wydarzeń styczniowych 1991 r., były działacz prosowieckiej partii komunistycznej Juozas Kuolelis.

Stolica ————— 7

Ocalić od zapomnienia



Wilno w tym roku przystępuje do wcielenia w życie programu zachowania spuścizny architektury drewnianej.

Sentencja

Myśl wzbogaca, ale obywatelstwo ogranicza.

GOETHE



Wczoraj minęła 65. rocznica paktu Ribbentrop-Mołotow

Szlak i manowce



Na dobrym poziomie przeprowadzona akcja propagandowa otrzymała miano Bałtyckiego Szlaku

Fot. ELTA

Kalejdoskop aktualności

Skanowanie odcisków palców

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Wilnie wczoraj rozpoczęła skanowanie odcisków palców osób ubiegających się o wizy.

Ta nowa procedura wprowadzona została na mocy obecnego prawa USA, żądającego pobierania danych biometrycznych osób załatwiających wizy. Ludzie, ubiegający się o amerykańskie wizy, w Wilnie będą musieli pozostawić odciski dwóch palców wskazujących (lewej i prawej ręki). Trwająca kilka sekund procedura jest wykonywana z pomocą elektronicznego skanera bez użycia atramentu. Odciski palców muszą pozostawić wszyscy zwracający się w sprawie otrzymania wizy amerykańskiej. Wyjątek stanowią tylko dzieci do lat 14, osoby powyżej 79 lat oraz przedstawiciele organizacji rządowych i międzynarodowych, udający się do USA w sprawach urzędowych.

Socjaldemokraci na granicy rozłamu

W szeregach rządzącej Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej (LPSD) dojrzeła bunt przeciwko polityce jej lidera premiera Algirdasa Brazauskasa. 4 września na konferencji LPSD w Wilnie ma być ogłoszone utworzenie frakcji partyjnej.

Ta frakcja ma łączyć osoby nie akceptujące, w ich przekonaniu, liberalnego kursu polityki Brazauskasa i zamierzające powrócić do lewicowej orientacji. Do powstania takiej frakcji przyczyniła się decyzja kierownictwa LPSD o utworzeniu koalicji wyborczej z Nowym Związkiem (NZ, socjalliberałowie), kierowanym przez przewodniczącego Sejmu Artūrasa Paulauskasa.

Mięso będzie droższe

Ceny wołowiny jesienią powinny się ustabilizować, ale mięso nadal będzie droższe, przewiduje Litewskie Stowarzyszenie Przetwórców Mięsa, zrzeszające większość litewskich masarzy.

Cena mięsa, a przede wszystkim wołowiny, podskoczyła po przystąpieniu Litwy w maju do Unii Europejskiej.

W związku z możliwością cła przedsiębiorcy krajów UE zaczęli bezpośrednio nabywać litewską wołowinę, która była wtedy o jedną trzecią tańsza niż w krajach unijnych. Rocznie na Litwie produkuje się około 50 tys. ton wołowiny. W związku z podrożeniem wołowiny ograniczona zdolność nabywcza zmusiła wielu mieszkańców Litwy do zmiany nawyków żywieniowych — częściej wybierają tańszą wieprzowinę lub mięso drobiu.

Usługi pocztowe nie będą opodatkowane

Usługi spółki akcyjnej „Lietuvos paštas” nie będą obłożone podatkiem od wartości dodanej (VAT).

Wczoraj, w ostatnim dniu nadzwyczajnej sesji, Sejm zaaprobował nowelizację ustawy o VAT, zezwalającej na nieopodatkowanie usług, świadczonych przez litewską pocztę. Obecnie usługi „Lietuvos paštas” nie są obłożone VAT-em, ale ten podatek byłby stosowany po zreorganizowaniu przedsiębiorstwa w spółkę akcyjną.

Protest „skrzywdzonych”

Przedstawiciele drobnych rolników, którzy wczoraj zorganizowali pikety przed najważniejszymi instytucjami państwowymi, protestowali przeciwko, jak określili, „polityce ludobójstwa” stosowanej wobec nich przez władze.

Sześciu przedstawicieli Litewskiego Związku Drobnych i Średnich Rolników z trójbarwną, przepasaną tirem flagą wczoraj protestowało przed Sejmem, rządem, Urzędem Prezydenta i Ministerstwem Rolnictwa. Prezes Litewskiego Związku Drobnych i Średnich Rolników Vytautas Šnuskis tłumaczył, że ponoć władze „krzywdzą” rolników „dokonując ludobójstwa”. M. in. uskarżał się on, że właścicielom większych gospodarstw za litr mleka płaci się po 70 ct, zaś drobnym — po 35 ct, narzekał również na warunki obowiązkowego ubezpieczenia zdrowia rolników.

BNS

KURIER
WILEŃSKIAdres redakcji
Birbinių g. 4a, 02121 Vilnius-30,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt).

Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwileński.lt), Waleria Dunowska (sport@kurierwileński.lt), Helena Gładkowska, Robert Mickiewicz (prawo@kurierwileński.lt), Irena Mikulewicz (biznes@kurierwileński.lt), Jan Sienkiewicz, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk

Sekretariat: Wanda Zajackowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwileński.lt), Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — tarmarie komputerowe, Walentyna Mažul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szatkowska — korekta

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwileński.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Sekretarz odpowiedzialny wydania Zygmunt Zdanowicz

Wydawca VSJ „Vilnius žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44), Druk UAB „KLION”

Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

15 lat temu, w dniu 23 sierpnia, setki tysięcy mieszkańców Litwy, Łotwy i Estonii stanęły w jeden długi szereg, od Wilna poprzez Rygę do Tallinna. Na dobrym poziomie przeprowadzona akcja propagandowa otrzymała miano Bałtyckiego Szlaku. Trzy republiki miały w założeniu zademonstrować światu i Moskwie, że w swych niepodległościowych aspiracjach są zgodne i zdeterminowane. Dla ruchów narodowych był to pokaz posiadanych wpływów i zdolności organizacyjnych.

Później do dzieła sprawnych socjotechników dorabiać zaczęto wzniosłe idee, przypisywać mu określone ideologie i mity. Jednym z nich był mit o jedności i wspólnej drodze trzech bałtyckich republik i narodów. Z mitu zrodził się polityczny twór zwany Zgromadzeniem Bałtyckim, nieskuteczny i właściwie nie wiadomo do czego potrzebny. Każde z niepodległych państw poszło bowiem własną drogą, niewiele się oglądając na sąsiadów.

Mitem drugim była jedność i zgoda narodowa na Litwie. Z dzisiejszej perspektywy widać, jak kru-

che były to wartości, skoro aż tak wielu Litwinów zażęknęło w ostatnich latach do czasów minionych i tak bardzo ochłodziło do własnych władz, że gotowych jest złożyć rządy w ręce Rosjanina. Narodowa solidarność padła również w zetknięciu z prozą procesów prywatyzacyjnych, w których nikogo nie obchodziło coś takiego, jak społeczna sprawiedliwość.

Idealiści nawołują dziś do powrotu do idei Szlaku Bałtyckiego. Zostawiając otwartą kwestię autentyczności tych idei, przyznać należy, że zgoda i narodowe zespolenie to są rzeczy, o które warto apelować i zabiegać.

Tylko że jest to idealizm w dużym stopniu utopijny. To nie Paksas podzielił Litwę na dwie skonfrontowane ze sobą części. On tylko wyraźnie ich istnienie wskazał. Dwie Litwy powstały wskutek tego, kto i jak państwem rządził, jak o rację stanu zabiegał i o obywateli dbał.

Zaufanie do idei Szlaku osłabia jeszcze jedna rzecz. Była to pierwsza akcja, w której razem z Litwinami wzięli udział również Polacy. Związek Polaków podjął wtedy decyzję uczestnictwa, organizatorzy przy-

dzielili osobny odcinek, niedaleko od Wilna, przed Bukiszkami. Kilku set Polaków z biało-czerwonymi flagami na Szlaku stało. Mielśmy później własny wiec, podjęta została odnośna odezwa. Fakt odnotowała nasza prasa. Ale nie litewska.

Reportaże filmowe poszły w świat. W żadnym jednak nie pokazano obecności polskiej. Jakis czas później wydany został kolorowy album zdjęć — również bez nas. Manipulacje i przemilczenia, jak zaczęły się przed 15 laty, tak trwają do dziś. Prasa litewska daje ostatnio wypowiedź miejscowego Polaka: „Nie byłem na Szlaku, bo to mnie nie obchodziło i nie obchodzi”. Czytelnik ma rozumieć, że jest to opinia wszystkich Polaków.

Akcja miała być potępieniem sowiecko-niemieckiego paktu. Metod politycznych przez oba totalitaryzmy stosowanych. I jednocześnie miała w sobie fałsz i zakłamanie — czyli te same lub bardzo podobne metody poszły w ruch. W tej sytuacji nie należy się wcale dziwić, że są dwie Litwy, skłócone i skonfrontowane ze sobą. Co się buduje, to się ma.

Jan Sienkiewicz

Obchody 15. rocznicy Szlaku Bałtyckiego

Próba „śpiewającej rewolucji”

(Dokończenie ze str. 1)

ZSRR narzucił państwom bałtyckim swe marionetkowe rządy.

Aby upamiętnić przeprowadzoną 15 lat temu akcję, która w znacznym stopniu przyczyniła się do odzyskania niepodległości, wczoraj od placu Katedralnego do granicy z Łotwą tą samą trasą, którą przebiegał Szlak Bałtycki, przewieziono symboliczną wiązkę kwiatów. Od wieży Giedymina do Katedry wiązanka była przekazywana z rąk do rąk przez młodych ludzi, którzy przed 15 laty, będąc jeszcze dziećmi, uczestniczyli w Szlaku Bałtyckim. Na trasie od Wilna do łotewskiej granicy wiązkę kwiatów przekazywali jedni drugim uczestnicy manifestacji niepodległościowej sprzed 15 lat. Po powrocie do Wilna bukiet symbolizujący dążenie do niepodległości zostanie zasuszony i przechowany jako pamiątka obchodów tej rocznicy. Przewodniczący partii konserwatyistów Andrius Kubilius zapropono-



Od wieży Giedymina do Katedry wiązanka była przekazywana z rąk do rąk przez młodych ludzi, którzy przed 15 laty, będąc jeszcze dziećmi, uczestniczyli w Szlaku Bałtyckim

Fot. ELTA

wał 23 sierpnia obchodzić jako dzień Szlaku Bałtyckiego. Obecnie ta data jest obchodzona jako dzień „Czarnej wstęgi”. „Czarna wstęga”

dotychczas jest symbolem sowiecko-niemieckiej zmywy, na skutek której Litwa na 50 lat straciła swą niepodległość.

R. M.

Komitet sejmowy nie zaaprobował zakazu reklamy politycznej przed wyborami

Protest Uspaskicha

Sejmowy Komitet Prawa i Praworządności sugeruje, że nie sposób przed majowymi się odbyć 10 października wyborami do Sejmu wprowadzić całkowitego zakazu reklamy politycznej w telewizji.

Taką decyzję komitet powziął na wczorajszym posiedzeniu, na którym ponownie omówił nowy projekt ustawy o finansowaniu partii politycznych, organizacji politycznych i kampanii politycznych oraz o kontroli finansowania.

Komitet sejmowy w swoim wniosku proponuje zlecić rządowi przygotowanie do końca tego roku projektów aktów prawnych, zabraniających reklamy politycznej w radiu i telewizji.

Przygotowana przez komitet ustawa przewiduje, że teraz reklama polityczna ma być oddzielona od zwykłej reklamy i specjalnie oznaczona. Sejm podczas rozpoczę-



go założenia ustawy nie sposób wcielić w życie przed październikowymi wyborami do Sejmu, ponieważ niektóre partie polityczne już zawarły umowy w sprawie nadawania reklamy.

Protest z powodu zamiaru zakazu reklamy politycznej w poniedziałek wyraził lider partii pracy milioner Wiktor Uspaskich. Zagroził on wczoraj, że o ile Sejm wprowadzi zakaz reklamy politycznej w telewizji on w znak protestu nie będzie uczestniczył w posiedzeniach parlamentu. Sejm wczoraj nie zaaprobował ustawy zakazującej reklamy. Czy zrobił to z powodu pogroźek lidera Partii Pracy?

Tę propozycję skrytykował też prezydent kraju Valdas Adamkus, który wcześniej proponował „maksymalne” ograniczenie reklamy politycznej.

BNS

Ateny wabią jak lep

Litwa bez głowy

Marszałek Sejmu Artūras Paulauskas wczoraj wieczorem, czyli w dniu swoich 51. urodzin, wraz z małżonką Jolantą odleciał do Aten, gdzie dołączy do kibiców litewskich zawodników olimpijskich. Wśród nich od kilku dni jest również prezydent Valdas Adamkus z małżonką Almą. Zanim obaj przywódcy kraju wrócą do Wilna, Litwa na okres tygodnia pozostaje bez głowy państwa.

Nie jest to bynajmniej pierwszy przypadek, kiedy przewodniczący Sejmu narusza założenia 89. artykułu Konstytucji, na wierność której przed niespełna 4 latami składał przysięgę. Paulauskas łamie też 29. (2) artykuł Statutu sejmowego, który do obowiązków marszałka Sejmu zalicza „... pełnienie obowiązków prezydenta podczas jego tymczasowego wyjazdu za granicę...”. Podobne założenie jest w Konstytucji, która jak wiadomo jest najważniejszym aktem prawnym, którego naruszenie grozi politykom

dożywotnią ich eliminacją z życia państwowego, jak się stało w przypadku Rolandasa Paksasa.

Sprawiając sobie urodzinowy prezent w postaci ferii w olimpijskich Atenach, Paulauskas zachowuje się co najmniej dwuznacznie również wobec swego stanowiska podczas procesu impeachmentu wobec Rolandasa Paksasa. Wtedy Paulauskas stanowczo wypowiedział się, że niezależnie od zajmowanego stanowiska wszyscy politycy są jednakowo zobowiązani do przestrzegania założeń ustawy zasadniczej oraz innych aktów prawnych. Czyżby mówiąc to marszałek miał na uwadze wszystkich polityków oprócz siebie?

W każdym bądź razie Litwa na okres około tygodnia pozostaje „obezglowiona”. Możemy mieć jedynie nadzieję, że zanim zrelaksowani i podekscytowani olimpijskimi zwycięstwami przywódcy wrócą do pełnienia swoich obowiązków, nic ekstremalnego w kraju się nie wydarzy. Stanisław Tarasiewicz

Studenci zapraszają polityków na „wypoczynek”

Liczą na realne kroki

Reklamowymi folderkami z widokiem panoszących się w kuchni karaluchów i szczurów, zardzewiałych natrysków oraz niebezpiecznie zwisających balkonów studenci sceptycznie zachęcają polityków do wypoczynku w rozpowszechnionej na całej Litwie sieci hotelowej „Barax”.

Niejedno pokolenie studentów nazywa „barakami” akademiki swych uczelni.

Takie zaproszenia i folderki otrzymali też posłowie i członkowie rządu.

Litewski Związek Przedstawicieli Studentów, który zorganizował akcję, chce w ten sposób udowodnić politykom, że wielu studentów żyje w akademikach w warunkach anty-sanitarnych.

„Dotychczas wielu posłów nie wyobrażało sobie, w jakich warunkach w rzeczywistości żyją studenci, a chcąc skutecznie załatwić te sprawy, przede wszystkim należy

je zrozumieć. Od polityków oczekujemy realnych kroków — przeznaczenia pieniędzy niezbędnych do renowacji akademików” — o celu akcji mówi prezydent związku studentów Wiaczesław Palkiewicz.

Jak twierdzi lider studentów, w ciągu 14 lat na renowację akademików przeznaczono zaledwie 5 mln Lt. Za tę sumę niektóre uniwersytety mogły tylko wymienić okna w akademikach.

Studenci przypominają, że sieć hotelowa „Barax” działa w całej Litwie, gdzie są uniwersytety i kolegia.

Z myślą o rozstrzygnięciu tych problemów obecnie związek studentów prowadzi badania socjologiczne na temat tego, jak studenci oceniają obecny stan akademików i ile zgodziliby się płacić za jakościowo urządzone pokoje. Rozważa się możliwość renowacji akademików przy współpracy z bankami.

BNS



W centrum Wilna, przy ul. Wileńskiej otwarto nowy bar salatek „Mano Guru”. Jedną z właścicieli tego baru jest to, że pracować w nim będą również byli narkomani po zakończeniu programów zakładów rehabilitacyjnych

Fot. ELTA

Mieszkańcy Litwy wybierają litewskie towary

Najpopularniejsza jest żywność

Większość mieszkańców Litwy wybiera towar litewski, o czym świadczy sondaż przeprowadzony przez spółkę badań opinii publicznej i rynku „TNS Gallup”.

Znaczna część mieszkańców Litwy oddaje pierwszeństwo krajowej produkcji spożywczej, mocniejszym trunkom, meblom i zabawkom.

„Badania wykazały, że mieszkańcy Litwy wolą produkcję krajową. Oprócz już tradycyjnie popularnej litewskiej żywności i trunków mieszkańcy Litwy darzą też zaufaniem producentów innych miejscowych wyborów — mebli, zabawek czy obuwi” — twierdzi kierownik projektów „TNS Gallup” Vytenis Išganaitis.

Litewską żywność chce konsumować 96,8 proc. mieszkańców Litwy, 75,3 proc. w swoim domu chciałoby mieć litewskie trunki, a 62,8 proc. respondentów oddaje



Znaczna część mieszkańców Litwy oddaje pierwszeństwo krajowej produkcji spożywczej

Fot. ELTA

pierwszeństwo meblom produkcji litewskiej. Ponad połowa (53,5 proc.) mieszkańców Litwy chciałaby, aby ich dzieci bawiły się krajowymi zabawkami.

Niemniej, jak twierdzi Išganaitis, sondaż ujawnił też przychylną opinię mieszkańców wobec producentów niemieckich i japońskich.

Ponad trzecia część (38,3 proc.) mieszkańców Litwy za najbardziej atrakcyjny uważa niemiecki sprzęt domowy, ponad połowa (55 proc.) mieszkańców kraju chciałaby mieć w domu aparaturę wideo i audio właśnie produkcji niemieckiej, a 33,1 proc. użytkowników litewskich wybrałoby komputer japoński.

Opinia respondentów na temat atrakcyjności krajów produkujących środki łączności komórkowej znacznie się różniła i chociaż pod względem tego wskaźnika przodują Niemcy (19,3 proc.), niewiele pozostają od nich Japonia i Finlandia (odpowiednio 14,7 i 13,2 proc.). Sondażem objęto 500 mieszkańców Litwy w wieku od 15 do 74 lat.

BNS

*Uprzejmie zapraszamy zespoły
na Trzeci Festyn Kultury Polskiej w Kownie,
który odbędzie się 29 sierpnia 2004 roku o godz. 11.00
w Szkole Średniej Veršvų, przy ul. Mušos 6
(Kowno, przystanek Inkaras)*

Festyn rozpocznie się od Mszy Świętej w kościele Pokarmelickim o godz. 9.00.

Prosimy o przedwczesne zawiadomienie pod nr. tel. (8 37) 45 61 43 (Kowno), Genowefa Chomańska.

Organizatorzy

Dziękujemy wszystkim znajomym, bliskim, kolegom, krewnym oraz współpracownikom, szczególnie kierownictwu spółki „Ardena”, za współczucie i wsparcie okazane w ciężkiej chwili utraty naszego Syna i Męża śp. Marka Guniewicza

Rodzina Zmarłego

Polska

Pierwsze po wakacjach posiedzenie

Po trzytygodniowej, wakacyjnej przerwie posłowie wracają do pracy.

Na rozpoczynającym się dzisiaj czterodniowym posiedzeniu Sejm zajmie się m.in. poprawkami Senatu do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Sejmowa Komisja Zdrowia rozpoczęła wczoraj w południe prace nad 114 poprawkami zgłoszonymi przez Senat do ustawy zdrowotnej.

Spotkanie ministra obrony z prezydentem

Wczoraj, po wizycie w Iraku, minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński spotkał się z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim.

Szef MON poinformował prezydenta o aktualnej sytuacji w Iraku. W niedzielę minister Szmajdziński odwiedził polskich żołnierzy stacjonujących w Iraku. Przybył tam w związku z coraz bardziej niestabilną sytuacją w strefie polskiej odpowiedzialności oraz coraz częstszymi atakami na polskie siły.

Dezaprobatą Młodzieży Wszechpolskiej

Młodzież Wszechpolska wyraża swoją zdecydowaną dezaprobatę wobec koncepcji pochowania Czesława Miłosza na Skałce — poinformował wczoraj podczas konferencji prasowej zorganizowanej przy bramie na Skałkę wiceprezes okręgu małopolskiego Jarosław Komorniczak.

Swoje stanowisko Młodzież Wszechpolska chce przekazać metropolicie krakowskiemu kard. Franciszkowi Macharskiemu. Gdyby jednak nie zdołała przeszkodzić pochówkowi na Skałce — nie będzie protestować podczas pogrzebu.

„WARTO” w Warszawie

„WARTO” — pod taką nazwą 18 września w Muzeum Przemysłu w Warszawie rozpoczyna się Pierwsze Otwarte Targi Sztuki. Odbywać będą się cyklicznie — w każdą trzecią sobotę miesiąca.

Targi będą miały co miesiąc inny temat przewodni (np. fotografia, malarstwo, grafika, film, rzeźba, architektura, internet, muzyka, książka) oraz artystę — gościa specjalnego. Zaproszony artysta będzie prezentował swoje prace, a wernisaż jego wystawy będzie jednym z głównych wydarzeń dnia.

Festiwal piosenki „Wiatrak 2004”

Od wczoraj do niedzieli nadmorski kurort Świnoujście będzie miastem piosenki. Rozpoczyna się tu bowiem XX Pływający Festiwal Piosenki Morskiej „Wiatrak 2004”.

W programie imprezy znajdują się koncerty plenerowe, międzynarodowy rejs morski z koncertami na wodzie, jarmark morski, wystawy i sesje popularno — naukowe.

Kerry krytykuje Busha za milczenie wobec oszczerstw

"Kampania kłamstw"

Kandydat Demokratów w listopadowych wyborach prezydenckich w USA John Kerry oskarżył prezydenta George'a W. Busha, że wobec oszczerstw pod adresem rywala milczy dziś tak samo, jak cztery lata temu, kiedy jego zwolennicy zorganizowali „kampanię kłamstw” mającą zniszczyć konkurenta z własnej partii, weterana z Wietnamu i senatora Johna McCaina.

Dzień wcześniej, również demokratyczny kandydat na wiceprezydenta John Edwards zaapelował do Busha, by nakłonił grupę występujących przeciwko Kerry'emu weteranów wojny wietnamskiej do wycofania spotów reklamowych ośmieszających kandydata Demokratów.

Istniejąca od niedawna organizacja Weteranów Ścigaczy na rzecz

Prawdy rozpowszechniała w ostatnim czasie pogłoski, że Kerry, jako dowódca ścigacza patrolującego deltę Mekongu w latach 1968-69 niezastuzenie otrzymał odznaczenia wojskowe — trzy Purpurowe Serca (za odniesione rany), Srebrną Gwiazdę (za ryzykowną akcję) i Brązową Gwiazdę (za uratowanie kolegi spod nieprzyjacielskiego ognia). Nieprzychylna demokratycznemu kandydatowi grupa twierdzi ponadto, że nie walczył on w neutralnej Kambodży, zarzuca mu też, że podczas przesłuchania w Kongresie w 1971 roku niesłusznie oskarżył wszystkich weteranów o okrucieństwa w Wietnamie.

„Prezydent i (jego doradca polityczny) Karl Rove odgrzali oklepnaną kampanię oszczerstw, po raz ostatni użytą przeciwko Johnowi McCainowi w 2000 roku” — podkreślił Kerry. Wyborcy chcą słuchać

konkretów, „nie kłamstw i oszczerstw, i prezydent powinien zdać sobie z tego sprawę” — dodał.

Były jeńiec wojenny z Wietnamu, republikanin John McCain przegrał w 2000 roku prawyborcy w Południowej Karolinie po tym, jak zwolennicy Busha oskarżyli go o sprzeciwianie się ustawie w sprawie pomocy dla weteranów wojennych. McCain nigdy już nie podniósł się z tej klęski. W ostatnich dniach republikański senator przyznał, że obecne ataki na Kerry'ego przypominają taktykę zastosowaną cztery lata temu wobec niego samego, i wezwał prezydenta do odroczenia się od nich.

W odpowiedzi, Biały Dom ograniczył się do uwagi, że jest przeciwny wszelkim spotom telewizyjnym dyskredytującym obu kandydatów na prezydenta i aranżowanym przez grupy zewnętrzne. Od-

mówił jednak wyraźnego potępienia telewizyjnej wstawki, nadanej przez wspomnianą organizację weteranów.

Według ogłoszonych w końcu ubiegłego tygodnia wyników najnowszego sondażu sieci telewizyjnej CBS, przewaga demokratycznego kandydata do prezydentury Kerry'ego nad obecnym prezydentem, Republikaninem Bushem stopniała do zaledwie 1 proc. Zamiar głosowania na Kerry'ego w listopadowych wyborach wyraziło 46 proc. ankietyowanych a na Busha — 45 proc.

Poparcie kandydatury Kerry'ego zmalało zwłaszcza wśród weteranów wojennych. Zraził ich fakt, iż Kerry dość długo nie reagował na spot telewizyjny podający w wątpliwość prawdziwość jego dokonań na froncie podczas wojny wietnamskiej.

Starcia policji ze zwolennikami opozycji

Wezwania do dalszych strajków



Jednostki specjalne policji Bangladeszu pilnują porządku w Dhace, gdzie zginęło 17 osób, a 200 dalszych odniosło rany. Fot. EPA-ELTA

W Bangladeszu, w starciach sił policyjnych ze zwolennikami opozycji, rannych zostało w niedzielę ok. 30 osób — poinformowali przedstawiciele władz. Aresztowano 200 osób.

Zajścia wybuchły po serii eksplozji podczas sobotniego wieceu w stolicy kraju, Dhace, opozycyjnej Ligi Ludowej (Awami). Zginęło wtedy 17 osób, a 200 dalszych odniosło rany.

Na wieceu z udziałem ok. 30 tys. ludzi przemawiała przewodnicząca Ligi Ludowej, była premier, Hasina Wazed Rahman, i ona prawdopodobnie była celem ataku. Uczestnicy niedzielnych zamieszek zaatakowali pociąg zmierzający do Dhaki, stację kolejową w drugim pod względem wielkości mieście Chittagong, niszczyli samochody i plądrowali sklepy.

Na poniedziałek planowano dalsze protesty. Liga Ludowa wezwała do dwudniowego strajku powszechnego, który miały się zacząć jutro.

W ostatnich miesiącach w Bangladeszu dochodzi do zamachów bombowych, których celem stają się m.in. działacze Ligi Ludowej.

Grecja wyda współoskarżonego o zabójstwo Djindjicia —

Zgoda na ekstradycję

Grecja wyda Belgradowi jednego z głównych oskarżonych o zabójstwo w ubiegłym roku premiera Serbii Zorana Djindjicia — podała AFP.

Zgodę na ekstradycję aresztowanego 16 lipca w Salonikach 34-letniego Dejana „Bugsy” Milenkovića wydał wczoraj sąd apelacyjny w tym mieście. Milenković, według źródeł greckich, przyjął decyzję sądu, domagając się jednocześnie zapewnienia mu skutecznych środków ochrony w czasie przewożenia do Serbii.

Zgodnie z greckim ustawodawstwem, decyzję o ekstradycji musi jeszcze zaakceptować minister sprawiedliwości Anastasis Papaligras.

Według policji greckiej, Milenković został zatrzymany na ulicy w centrum Salonik z walizką „pełną pieniędzy”. Był bez broni, nie miał też żadnego dokumentu tożsamości. W operacji aresztowania, ze względu na jego fałszywą niebezpiecznego przestępcy, brały udział wzmocnione oddziały sił bezpieczeństwa.

Dopłaty dla rolników z nowych krajów unijnych

"Neutralne" przesunięcie daty

Już od 16 października, a nie jak początkowo planowano od 1 grudnia, rolnicy z nowych krajów, w tym z Polski, będą mogli otrzymywać unijne dopłaty bezpośrednie. Prawdopodobnie we wrześniu Komisja Europejska przyjmie propozycję w sprawie przyspieszenia wypłat.

Rzeczniczka Komisji Beate Gminder poinformowała wczoraj, że Polska, Słowacja i Litwa zwróciły się do KE z oficjalnym wnioskiem, by umożliwić wcześniejsze wypłacanie pieniędzy rolnikom.

„Komisja Europejska generalnie przychyliła się do tej prośby” — powiedziała Gminder na konferencji prasowej.

„Przygotowujemy propozycję w tej sprawie, która będzie wymagała zgody przedstawicieli państw członkowskich w Komitecie Zarządzającym dopłatami bezpośrednimi. (Propozycja) może zostać przyjęta do końca września” — dodała.

List od polskiego ministra rolnictwa Wojciecha Olejniczaka dotyczący unijnych dopłat trafił do komisarza ds. rolnictwa Franza Fischlera 19 sierpnia. Oficjalnej odpowiedzi jeszcze jednak nie ma.

O liście poinformowała wczoraj polska prasa.

Zgodnie z ustaleniami przyjętymi po negocjacjach z UE dopłaty bezpośrednie dla rolników z ośmiu nowych krajów UE (bez Cypru i Malty, które z dopłat korzystać nie będą) miały wystartować 1 grudnia 2004 roku.

Za pierwszy rok członkostwa otrzymają oni z unijnej kasy subsydia w wysokości 25 proc. dopłat w starych państwach UE. Ta suma może być uzupełniona do 55 proc. z części unijnych funduszy na rozwój wsi oraz z krajowych budżetów.

Gdy UE przychyliła się do oficjalnej prośby Polski, Słowacji i Litwy, możliwość przyspieszenia wypłat będą miały też pozostałe nowe państwa, ale nie mają obowiązku tego uczynić.

Według przedstawicieli KE przesunięcie daty uruchomienia dopłat na połowę października będzie „neutralne” dla unijnego budżetu — rok budżetowy w UE zaczyna się właśnie 16 października, a pieniądze na wypłacane z dołu subsydia dla rolników za bieżący rok pochodzą z ram finansowych na rok kolejny.

Czterej ranni żołnierze odlatują do Polski

Wymuszony odpoczynek

Czterej polscy żołnierze, hospitalizowani w szpitalu położym w Karbali po sobotnim wybuchu samochodu — pułapki i czwartkowym wypadku samochodowym, wczoraj odlecieli do Polski — poinformował rzecznik Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe ppłk Artur Domański.

Jak zaznaczył rzecznik, decyzja o przewiezieniu rannych do kraju nie oznacza, że ich stan jest poważny. „Stan żołnierzy jest stabilny. Taka była decyzja lekarzy, któ-

rzy uznali, że poszkodowani powinni poddać się w kraju dalszemu leczeniu, rehabilitacji lub po prostu muszą odpocząć” — podkreślił ppłk Domański.

Wśród czterech wracających do Polski jest trzech żołnierzy rannych w sobotnim wybuchu samochodu pułapki koło Hilli oraz jeden z poszkodowanych w czwartkowym wypadku samochodowym w Hilli.

W zamachu koło Hilli i wypadku zginęło trzech polskich żołnierzy.

Kuolelis na wolności

Pięć lat za kratkami

Z Wileńskiego Zakładu Prawniczego nr 2 wczoraj zwolniony został więziony za działalność antypaństwową uczestnik wydarzeń styczniowych 1991 r., były działacz prosowieckiej partii komunistycznej Juozas Kuolelis. Ma 74 lata.

Skazany razem z pięcioma zamachowcami Kuolelis odsiedział 5 lat za udział w działalności antypaństwowej oraz publiczne apele przeciwko suwerenności Republiki Litewskiej.

Kuolelis nie został oskarżony o współudział w umyślnym zabójstwie i spowodowanie kalectwa wielu ludzi, jak dwaj organizatorzy zamachu — były lider prosowieckiej partii komunistycznej KPL na Litwie Mykolas Burokevičius i jego współpólnik Juozas Jermalavičius.

Po wyjściu Kuolelisa na wolność, w więzieniu pozostanie jedynie zamachowiec, 76-letni Burokevičius, który będzie odsiadywał karę do 15 stycznia 2006 r.

W styczniu 1991 r. na skutek działań sowieckiego wojska i miejscowych kolaborantów na Litwie bezpośrednio lub pośrednio ucierpiały 1 782 osoby, 14 — zginęło. Wyrok oskarżający zamachowcom z 13 stycznia Wileński Sąd Okręgowy ogłosił 26 sierpnia 1999 r. Burokevičiusowi zainkryminowano najcięższe przestępstwa, w tym umyśl-



Juozas Kuolelis spędził za kratkami 5 lat
Fot. ELTA

ne masowe zabójstwo, skazując go na 12 lat pozbawienia wolności. Inni zamachowcy otrzymali od 3 do 8 lat więzienia.

20 lutego 2001 r. Sąd Apelacyjny częściowo zmienił wyrok na korzyść byłego dyrektora wydawnictwa KC na Litwie oraz szefa radia „Litwa Radziecka” Leonasa Bartoševičiusa, jak też nadinspektora Służby Porządku Publicznego MSW Jaroslava Prokopovičiusa.

28 grudnia 2001 r. po skorygowaniu wyroku ostatecznie zatwierdził go Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy zaakcentował, że na początku minionego dziesięciolecia skazani prowadzili aktywną działalność antypaństwową,

o czym przede wszystkim świadczą poczynania tej partii oraz założonych przez nią organizacji. Uznano, że kierownictwo KPL, do którego należeli również Burokevičius, Kuolelis oraz Jermalavičius, wykonywało wskazówki kierownictwa sowieckiego i współdziałało z nim, chcąc powrotu Litwy do ZSRR.

Koordynowali oni antypaństwową działalność KPL oraz założonych przez nią organizacji, chcieli ulokować się w zagarniętym Domu Prasy, Komitecie Radia i Telewizji oraz na wieży telewizyjnej, przygotowywali drużyny dla poparcia akcji sowieckiego wojska.

Burokevičius, Kuolelis i Jermalavičius w zagarniętym przemocą pomieszczeniu Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego w czerwcu 1990 r. założyli radio „Litwa Radziecka”, którym kierowali Leonas Bartoševičius i Stanisław Mickiewicz, jak też organizację, które działały tam do sierpnia 1991 r. To radio służyło za środek do wykonywania zadań innych państw i organizacji zagranicznych, wzywało do zniesienia przemocą suwerenności Litwy, obalenia władzy państwowej.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy, dowodem tego były zaktywizowane strajki w styczniu 1991 r., atak drużyn ludowych na Radę Najwyższą — Sejm Restytucyjny i Radę Mi-

nistrów, stawianie różnych ultimatów. W ten sposób usiłowano udowodnić innemu państwu — Związkowi Sowieckiemu, że rząd Litwy nie potrafi rządzić krajem, że realną władzę przejmuje NGK. „Był to cel i wynik działalności KPL” — skonstatował Sąd Najwyższy.

Sąd podkreślił również przyczynową więź między działalnością lidera KPL na Litwie Burokevičiusa, a dostarczoną prezydentowi ZSRR Michaiłowi Gorbaczowowi informacją oraz wykorzystaniem armii sowieckiej w Wilnie.

W przekonaniu sądu, o podżeganej przez Burokevičiusa działalności antypaństwowej świadczy list do ówczesnego prezydenta ZSRR Gorbaczowa, w którym mylnie nawiązana została sytuacja Litwy i narzucone były myśli o powstałych zamieszkach i możliwej rozprawie z komunistami.

„Burokevičius, prosząc o użycie wojska wiedział, że będzie ono wykonywało rozkaz nie zważając na środki i że oddziały „Alfa” są uzbrojone w pociski bojowe” — przypominało kolegium sędziowskie. Stąd wniosek, że śmierć cywilnej ludności oraz ciężkie obrażenia, zadane jej pod wieżą telewizyjną, były przestępstwem z premedytacją, nie zaś nieostrożnym krokiem, jak usiłowali zasugerować nie przyznający się do winy skazani.

Dwadzieścia dwa strzały w samochód przemytników

Pościg jak z filmu

Funkcjonariusze z ignalińskiej strażnicy przygranicznej oddali w kierunku uciekającego samochodu 22 strzały. Służba Ochrony Granicy Państwowej dysponowała informacją, że w samochodzie może być przemywany towar.

Pościg pograniczników za „Audi 100 Avant” miał miejsce na terenie rejonu święciańskiego na drodze Aduciszki-Jakeliai-Tverečiai. W odpowiedzi na żądanie funkcjonariuszy by się zatrzymał, kierowca Audi tylko przyspieszył swój pojazd i ruszył w kierunku wsi Maciūnai. Pogranicznicy oddali 22 strzały ze służbowego pistoletu — 8 ostrzegawczych i 14 w opony „Audi”.

Funkcjonariusze straży granicznej przestrzelili tylną lewą oponę, co nie od razu zatrzymało uciekinierów. Znajdujący się w samochodzie mężczyźni rzucili szklaną butelką w ścigające ich auto pogra-

niczników. Butelką trafili w jeden z reflektorów samochodu patrolu straży granicznej. Uciekinierzy wjechali do niedużego lasu, po czym rzucili się do ucieczki. Funkcjonariuszom straży granicznej udało się zatrzymać trzech mężczyzn w wieku 22, 28 i 48 lat. Kierowcy oraz jednemu z jego pasażerów udało się uciec. W trakcie pościgu mężczyźni wyrzucili przez okno samochodu 15 pudełek z rosyjskimi papierosami „Saint George” i „Prima”. W pudełkach znajdowało się 7 tys. paczek papierosów.

Zatrzymani zostali osadzeni w areszcie policyjnym w Ignalinie. „Audi 100 Avant” oraz wyrzucone z niego papierosy są obecnie przechowywane na terenie strażnicy przygranicznej w Aduciszkach. Służba Ochrony Granicy Państwowej wszczęła dochodzenie przed sądowe w sprawie nielegalnego przekroczenia granicy i przemytu.



Funkcjonariusze ukraińskiego oddziału milicji specjalnego przeznaczenia w Kijowie dają dziewczynce popatrzyć przez celownik karabinu strzelca. W niedzielę w stolicy kraju odbyła się impreza promocyjna tej jednostki milicji dla publiczności.

Fot. EPA-ELTA

Profesor zamordował córkę, żonę i popełnił samobójstwo

Tragedia w wileńskiej rodzinie lekarzy

W sobotę w Wilnie wezwani do jednego z mieszkań przy ul. Tuskulėnų funkcjonariusze policji znaleźli trzy trupy z ranami postrzałowymi. Według wstępnych danych, zastrzelił się tu profesor Kliniki Chirurgii Brzusznej Uniwersytetu Wileńskiego dr hab. Leonas Algirdas Noreika, który wcześniej zastrzelił żonę i córkę.

W sobotę o godz. 12 funkcjonariusze oddziału operacyjnego Głównego Komisariatu Policji m. Wilna

otrzymali wiadomość od mieszkańców domu 7a przy ul. Tuskulėnų. Oświadczyli oni, że w mieszkaniu sąsiadów pali się światło, na podwórzu stoją samochody gospodarzy, a drzwi nikt nie otwiera. Telefonujący powiedzieli, że w tym mieszkaniu już wcześniej miały miejsce konflikty rodzinne i mogło się wydarzyć nieszczęście. Na miejsce wypadku skierowano funkcjonariuszy stołecznego Komisariatu Policji nr 1, Jed-

nostki Patrolowej oraz Służby Ratownictwa Przeciwożarowego. Jak głosi komunikat prasowy komisariatu, funkcjonariusze przez balkon drugiego piętra przedostali się do mieszkania, w którym znaleźli trzech denatów z ranami postrzałowymi. Noreika z posiadanej w celu samoobrony pistoletu zastrzelił swą 45-letnią żonę Jūratę Noreikienę oraz córkę Jūratę (ur. 1986), która dopiero ukończyła szkołę. Następnie usiadł i sam się zastrzelił.

Bratem profesora jest znany śpiewak operowy Virgilijus Noreika.

Jak twierdzą współpracownicy Jūratę Noreikienę, która zresztą była trzecią żoną Leonasa Noreiki, w tej rodzinie panowała nie najlepsza atmosfera. Kobieta ponoć skarżyła się, że wyjątkowo zazdrosny małżonek urządził jej sceny nawet za kilkunutowe spóźnienie wieczorem do domu. Jednak jak na razie policja nie wie o co poszło tym razem w rodzinie profesora.

Kronika kryminalna

Makabryczne przestępstwo

W sobotę rano w Druskienukach około godziny 9.20 znaleziono zwłoki zaszytowanej i pociętej nożem trzynastoletniej dziewczynki. Przypuszcza się, że przed tym nastolatka została zgwałcona. Policja aresztowała 23-letniego V. G., podejrzanego o morderstwo. Trwa dochodzenie.

Nie oszczędzili samochodu Hiszpana

W niedzielę nad ranem w Kownie okradziono samochód turysty z Hiszpanii. Złodzieje skradli z samochodu przedmioty na sumę około 2 000 Lt. 32-letni J. F. poinformował policję, że w jego zaparkowanym przy ulicy Aušros samochodzie „Peugeot” wybito szybę, z auta skradziono aparat fotograficzny „Nikon”, telefon komórkowy „Nokia”, komplet bursztynowej biżuterii, dokumenty i skórzany portfel.

Tragedia na torach

W rejonie janowskim pociąg pasażerski śmiertelnie potrafił 63-letnią kobietę. Do tragedii doszło w niedzielę wieczorem. Pociąg relacji Wilno-Możejki w pobliżu miejscowości Žeimiai uderzył w I. V., która w tym czasie przechodziła przez przejazd kolejowy. Jak twierdzi policja, ofiara wypadku, która mieszkała nieopodal kolei, próbowała przejść przez tory nie zważając na zbliżający się pociąg.

Rabunek w taksówce

Przypuszcza się, że wileński taksówkarz wraz ze swym współnikiem obrabowali obywatela Cypru. Na stołeczny komisariat policji zwrócił się 27-letni obywatel Cypru Ch. M., który oświadczył, że taksówka marki „Audi” wywiozła go ze Starówki wileńskiej w nieznanym kierunku. W samochodzie jeden z pasażerów skierował na Cypryjczyka przedmiot podobny do pistoletu, po czym kierowca taksówki przeszukał swego pasażera. Obcokrajowcowi skradziono 500 Lt, pantofle, spodnie i pas. Swe straty gość litewskiej stolicy oszacował na 1 237 Lt. Policja poszukuje taksówkarza rabusia i jego współnika.

Cztery śmiertelne ofiary wypadku

W niedzielę w nocy do tragicznego wypadku doszło w rejonie wylkowskim. Śmierć poniosły cztery osoby. Na zwirowce Slabadai-Sūdava-Opšrūtai kierowca samochodu „Opel Ascona” stracił panowanie nad autem i uderzył w słup elektryczny. W płonącym samochodzie zginęły cztery znajdujące się w aucie osoby. Policja ustala tożsamość ofiar wypadku.

Stronę na podstawie doniesień BNS przygotował Robert Mickiewicz

Andrzej Frukacz: między Chicago, Warszawą i Wilnem

O dobrą polską książkę

Redakcję „Kuriera Wileńskiego” odwiedził Andrzej Frukacz, szef korporacji „Targi Polskiej Książki” w Chicago i prezes Galerii Polskiej Książki „Exlibris” w Warszawie. Poinformował nas o planowanych kiermaszach w Wilnie i planach wydawniczych.

O Andrzeju Frukaczu — wydawcy, aktywnie promującym literaturę o Wilnie i Litwie, nasz dziennik już pisał niejednokrotnie. Pan Andrzej już organizował targi polskiej książki w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, wydał przewodniki po Wilnie i Litwie oraz historię literatury litewskiej.

W bliskiej przyszłości wiele projektów również wiąże z naszym miastem. W dniach 22-24 października w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbędzie się Kiermasz Jesienny, zaś od 3 do 5 grudnia będzie miał miejsce Kiermasz Mikołajkowy.

— Uważam, że w zakresie wprowadzenia i rozpowszechnienia polskiej książki na Litwie jest jeszcze wiele do zrobienia, myślę, że tę lukę wkrótce da się zapłacić. Penetruję litewski rynek i zamierzam tu aktywnie nadal działać — powiedział gość redakcji.

Podczas kiermaszu grudniowego wespół z „Kurierem Wileńskim” i radiem „Znad Wili” wydawca planuje zorganizować konkurs „Mój Mikołaj” z nagrodami książkowymi.

Z kolei w lutym 2005 r. nasz rozmówca zamierza szeroki udział



Andrzej Frukacz planuje zorganizowanie w Wilnie dwóch kiermaszów książek, wydanie pozycji książkowych o Wilnie i Litwie, jak również najciekawszych autorów litewskich
Fot. Marian Paluskiewicz

w Wileńskich Targach Książki w „Litexpo”. Wówczas zostanie m. in. zaprezentowany 1 tom słownika polsko-litewskiego, który z wydawnictwem przygotowuje Instytut Języka Litewskiego w Wilnie.

„Exlibris” aktywnie wydaje przekłady literatury litewskiej na język polski. Po polsku świat ujrzali utwory Gavelisa, Gutauskasa i Gedy.

Wydawnictwo kontynuuje prezentację zabytków Wilna. Do rąk czytelników już w październiku trafi ogromny album „Na wileńskiej Rossie” z tekstem Tadeusza Konwickiego i prof. Mieczysława Jackiewicza z Olsztyna.

O inicjatywach Andrzeja Frukacza w Wilnie będziemy informowali.

Andrzej Pukszt

Żegnając Czesława Miłosza

Sercu najbliższe Wilno

(Dokończenie ze str. 1)

Od chwili otrzymania wiadomości, że go już nie ma wśród nas, myślę o funkcji tęsknoty za utraconym miastem, która — znana tylu tysiącom i setkom tysięcy — była przez niego przetworzona w sposób godny najwyższego podziwu i szacunku.

Tęsknota tego rodzaju może być przecież nie tylko jałowa, odbierająca chęć do życia, ale także niszczycielska. To wtedy, gdy pielęgnuje się sentymenty i rozdrapuje rany, znajdując przewrotną motywację do uczuć nazywanych najwyższymi — miłość do własnej ziemi, miłość do „małej ojczyzny” — po to, by w niepokodzeniu się z rzeczywistością znajdować sens i wartość, a nie dbać, co może wyrosnąć z takiego, uparcie powtarzanego posiewu.

Od lat, czytając różnego rodzaju manifesty kresowian, święta pamięci, wieczornice rzewności zawartej w piosence i fotografii, utrwalanej w tablicach i wydawnictwach, zastanawiam się, jaka przyszłość w intencji autorów ma się z tego wyłonić. Czy to jest tylko pociecha wspomniania, czy nadzieja na coś, co w mniemaniu tęskniących nazwane będzie sprawiedliwością dziejową, upragnioną niezależnie od tego, ile by miała kosztować. I wtedy ogarnia mnie lęk.



Zdjęcie maturalne Czesława Miłosza. Jak wiadomo, ukończył Wileńskie Gimnazjum im. Zygmunta Augusta
Fot. z książki Andrzeja Zawady „Miłosz”

Czesław Miłosz swoją tęsknotę do Litwy i Wilna zamienił nie tylko w twórczość, lecz przede wszystkim w więzi z rzeczywistością teraźniejszości.

Kiedy dwanaście lat temu w Celi Konrada u wileńskich Bazyliańców reaktywował wspólnie z li-

tewskimi i lokalnymi polskimi pisarzami międzywojenną tradycję Śród Literackich, była w ówczesnej dyskusji mowa właśnie o tym, by tęsknota do własnego ongiś miasta pozostała składową jego ducha i atmosfery, uznaną przez dzisiejszych mieszkańców, zauważaną, akceptowaną. Tak właśnie uczynił poeta.

Odzyskał dla siebie Wilno i Litwę. Ma tam swoje miejsce, nie tylko w postaci dworu w Szetejnach i doktoratów honorowych, książek przetłumaczonych na litewski, przyjaciół, którzy także zmarłemu dochowują pamięci. Ile trzeba było mieć w sobie mądrości, by zgoda na to, co teraz, zaowocowała przymiotnikiem „nasz”, który z równą prawdą wypowiadają nasi sąsiedzi północno-wschodni, co my sami.

I tylko jedno uwiera, a naprawić się już nie da. Puste miejsce na Rossie, najpiękniejszym cmentarzu świata, na którym ani jedna dróżka nie jest wytyczona geometrycznie, a brzozy do dziś płaczą nad grobem „lirnika wioskowego”. Bo to tam powinien spocząć zmarły w Krakowie poeta, ale nie będzie mu to dane, podobnie jak tylu innym, tęskniącym za „ojczyzną, do której nie wrócić”, pewnie nie tak pięknie i mądrze jak on, ale równie mocno.

Opr. A. P.

Pogrzeb poety: w Kościele Mariackim i na Skałce

Wśród najwybitniejszych

Pogrzeb Czesława Miłosza odbędzie się w piątek, 27 sierpnia, o godz. 13.00 na Skałce — poinformował PAP prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Zmarły 14 sierpnia w Krakowie poeta zostanie pochowany w tymczasowym sarkofagu w krypcie zasłużonych klasztoru oo. paulinów na Skałce. Wcześniej o godz. 11.00 w Bazylice Mariackiej rozpocznie się msza żałobna pod przewodnictwem metropolity krakowskiego ks. kardynała Franciszka Macharskiego, który poprowadzi też uroczystości pogrzebowe na Skałce.

Na razie nie zostały ustalone szczegóły organizacyjne uroczystości. Wiadomo, że nie będzie konduktu żałobnego z kościoła Mariackiego na Skałkę. Noblista spocznie w krypcie, w tymczasowym kamiennym sarkofagu.

„Pani Joanna Miłoszowa (synowa poety) powiedziała, że ma deklarację amerykańskich kamieniarzy chcących wykonać sarkofag i przywieźć go do Krakowa” — zaznaczył dla PAP prezydent miasta. Stały sarkofag oraz część krypty, w której zostanie on ustawiony, będą dopiero projektowane w kilku wariantach.

Według Majchrowskiego, w związku z uroczystością remont i porządkowanie krypty odłożono na przyszły rok. Prace konserwatorskie będzie współfinansował Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa.

Prezydent poinformował, że urząd miasta powoła specjalny zespół, który zajmie się sprawami organizacyjnymi, ponieważ na uroczystości pogrzebowe przyjedzie bardzo wielu gości z całego świata.

„Moim zdaniem dobrze stało się, że Czesław Miłosz spocznie na Skałce. Moja propozycja pochowa-

nia go w alei zasłużonych Cmentarza Rakowickiego wynikała z tego, że tym dysponowałem. Mogłem zaferować aleję zasłużonych, natomiast nie mogłem zaferować Skałki. Powiedziałem, że zrobię to, co mogę, okazało się, iż jest możliwa Skałka i dobrze się stało” — wyjaśnił Majchrowski.

Z inicjatywą pochowania go na Skałce wystąpiło do przeora klasztoru paulinów grono intelektualistów, twórców i osób z autorytetem publicznym. Inicjatywę poparł także „Tygodnik Powszechny”. Przeor klasztoru oo. paulinów na Skałce proponował, by w tej sprawie powołać komitet społeczny.

Skałka to wzgórze obok Wawelu, na którym stoi barokowy kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła i św. Stanisława oraz zabudowania klasztorne oo. paulinów. Według legendy, na Skałce w 1079 roku zginął z rąk króla Bolesława Śmiałego biskup krakowski Stanisław Szczepanowski. Od połowy XIII wieku ku czci św. Stanisława odbywają się w święto tego patrona w maju procesje z Wawelu na Skałkę.

Krypta zasłużonych w kościele na Skałce powstała w 1880 roku po uroczystościach związanych z 800-leciem śmierci św. Stanisława i 400-leciem śmierci Jana Długosza, którego prochy tu umieszczono.

Obok niego spoczywają: Wincenty Pol, Lucjan Siemieński, Józef Ignacy Kraszewski, Teofil Lenartowicz, Adam Asnyk, Henryk Siemiradzki, Stanisław Wyspiański, Jacek Malczewski, Karol Szymanowski, Ludwik Solksi i pochowany w 1955 roku astronom Tadeusz Banachiewicz.

Opr. A. P.

Pod patronatem „Kuriera” — Koncerty „u Mickiewicza”

W rytmach galicyjskich

W najbliższy czwartek, 26 sierpnia, o godz. 18.00, w ramach Koncertów Letnich, które organizuje Instytut Polski w Wilnie, na dziedzińcu Muzeum Adama Mickiewicza wystąpi DI GALITZYANER KLEZMORIM - TRIO GALICYJSKIE (wstęp wolny). W razie niepogody impreza odbędzie się w Muzeum Architektury — kościele św. Michała.

Zespół w swym obecnym składzie działa od 1998 roku, a tworzą go absolwenci Akademii Muzycznej w Krakowie: Mariola Śpiewak — klarnet, Grzegorz Śpiewak — akordeon, Rafał Seweryniak — kontrabas.

Zespół zaliczany jest do nurtu tradycyjnego muzyki klezmerskiej, nie tylko ze względu na wykonywany repertuar, lecz również i na charakter oraz sposób aranżacji utworów. Oprócz tradycyjnych melodii żydowskich muzycy wykonują także własne kompozycje („Prayer in the Isaac Synagogue”) lub czerpią inspirację z muzyki polskiej („Chopin's Freilach”). Działalność artystyczna zespołu w dużej mierze związana jest z Ka-

zimierzem — dawną żydowską dzielnicą Krakowa.

Zespół jest laureatem Europejskich Nagród w Dziedzinie Kultury (Bazyła, grudzień 1998) oraz pierwszej nagrody w I Otwartym Konkursie Chopinowskim na Wszystkie Instrumenty z Wyjątkiem Fortepianu — „Chopin Open” (Kraków, czerwiec 1999).

Brał udział w wielu wydarzeniach kulturalnych zarówno w kraju (m. in. Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie) jak i za granicą (koncerty w Austrii, Niemczech (m. in. EXPO 2000), Szwajcarii, Szwecji).

Dokonał też nagrań dla potrzeb filmu, radia (m. in. udział w audycji „Les Horizons Perdus” — Saison polonaise emitowanej na antenie programu ESPACE 2 Radia Szwajcarii Romańskiej) i telewizji. W roku 2000 ukazała się ich pierwsza płyta (pt. „Di Galitzyaner Klezmorim”), druga zaś, „Nokh Amol”, w grudniu 2003 r., nakładem wydawnictwa ART-CD.

Koncert stanowi część programu II Międzynarodowego Zjazdu Litwaków w Wilnie.

Opr. A. P.

W centrum uwagi — drewniana architektura

Ocalić od zapomnienia



Częste notowane są przypadki umyślnego podpalania budynków

Fot. Marian Paluszkiewicz

Wilno w tym roku przystępuje do wcielenia w życie programu zachowania spuścizny architektury drewnianej.

Wileńska Rada Miejska zaaprobowała program pierwszorzędnych prac w zakresie ochrony drewnianych budynków oraz ich zespołów.

Już w tym roku specjaliści zaczną mierzyć i fotografować unikalne budynki drewniane, oszacują ich wartość i stan konstrukcji. Budynki do roku 2006 będą wybierane z uwzględnieniem czynników ryzyka ich zniszczenia.

Zamierza się dokonać inwentaryzacji unikalnych drewnianych budynków oraz najcenniejszych zespołów architektury drewnianej oraz włączyć te budynki do rejestru nieruchomości dóbr kulturalnych m. Wilna. Ma też być opracowana strategia ochrony wileńskiej spuścizny architektury drewnianej.

Władze stolicy i specjaliści ochrony zabytków, zatroskani coraz częstszymi przypadkami umyślnego

podpalania stołecznych drewnianych budynków o znaczeniu architektonicznym w celu nielegalnego zwolnienia placu dla nowej budowy, w końcu lipca znaleźli wyjście, jak ochronić architekturę drewnianą. Polega ono na tym, że właściciele spalonego budynku, figurującego na liście dóbr kulturalnych, na jego miejscu nie będą mogli zbudować nowego domu, tylko zostaną zobowiązani albo odbudować stojący tu wcześniej dom, albo wynagrodzić straty państwu.

Stare i nierządno bardzo zaniebane domy drewniane najczęściej płoną na terytorium stolicy, gdzie jest droga ziemia. Przypuszczalnie takie pożary często wzniecane są umyślnie, gdyż właściciele nie mogą zburzyć budynków, figurujących na liście strzeżonych dóbr kulturalnych, a ich remont i przysposobienie do współczesnych wymogów kosztują bardzo drogo.

Specjaliści twierdzą, że bardzo trudno jest stwierdzić, czy pożar

spowodowany został umyślnie.

W centralnej części Wilna jest około 2 tys. drewnianych budynków, spośród których tylko 18 wpisano do rejestru nieruchomości dóbr kulturalnych. Jak twierdzą specjaliści, do tego rejestru proponuje się włączyć jeszcze około 200 cennych i unikalnych budynków.

Najwięcej drewnianych budynków jest na Zwierzyncu, Śnipiszkach, Markuciach, w Naujininkai. Cenne drewniane budynki mają też Żyrmuny, Antokol, Markucie, Starówka, Popławy. Samorząd m. Wilna oraz Departament Ochrony Dóbr Kulturalnych planują również założenie w mieście centrum kultury drewnianej oraz muzeum architektury drewnianej, gdzie byłyby eksponowane najbardziej unikalne i typowe wzory różnej architektury drewnianej miasta. Mer Wilna Artūras Zuokas jest przekonany, że Wilno może zasłynąć nie tylko jako miasto baroku, ale też architektury drewnianej. **Inf. wł.**

Z historii naszego miasta

Fundacja Cywińskich

Została założona w Wilnie 24 maja 1835 roku przez księdza biskupa Jana Cywińskiego i jego siostrę cioteczną Franciszkę Milkowską. Kapitałem początkowym Fundacji — jak podaje Janusz Cywiński z Londynu — był majątek Cywińskich Motyki w powiecie święciańskim oraz wpłata 18 tysięcy rubli na zakup gruntu i budowę domu w Wilnie.

Z tych funduszy wybudowano wówczas dwa sąsiadujące ze sobą domy przy obecnej ulicy Uniwersiteto 9 i pl. Daukanto 2.

Fundacja uzyskała osobowość prawną pod nazwą Fundacja im. Biskupa Jana Cywińskiego i Franciszki Milkowskiej dekretem Ministra Oświecenia Publicznego z dnia 6 maja 1935 roku i została zarejestrowana łącznie ze statutem ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 184 z dnia 13 sierpnia 1938, a więc prawie sto lat po jej założeniu.

W domu przy pl. Daukanto 2 przed wojną — jak podaje Janusz Cywiński — mieszkała Izabella

Tyszkiewicz z domu Cywińska, a w domu przy Uniwersiteto 9 — admirał Henryk Cywiński oraz około 12 uczniów, którzy byli pod opieką Fundacji. Instytucja ta przed wybuchem drugiej wojny światowej niewiele zdziałała, jednakże zapisała się w historii Wilna jako niezwykle ważna i pożyteczna inicjatywa rodziny Cywińskich.

Janusz Cywiński informuje, że „Cywiński Foundation” została założona także w Londynie. Posiada osobowość prawną w myśl prawa angielskiego i kontrolowana jest przez brytyjskiego Charity Commissioner. Kapitałem Fundacji ma być cały majątek Krystyny i Janusza Cywińskich, który ma wynosić około 100 000 USD rocznie i będzie przeznaczony na cele oświatowe. Fundacja posiada pięciu powierników. Janusz Cywiński czyni starania, aby w Wilnie Fundacja Cywińskich została odrodzona, by mogła istnieć i działać charytatywnie, a fundusze były przeznaczane na cele oświatowe i dobroczynne.

Mieczysław Jackiewicz

Reorganizacja jeszcze jednego szpitala

Do bardziej nowoczesnych placówek

Rada miasta Wilna zaaprobowała projekt reorganizacji jeszcze jednego szpitala stołecznego. Mianowicie Szpitala Misjonarzy.

Wraz z reorganizacją tej placówki leczniczej przewidziane są zmiany nie tylko w tym szpitalu, ale również w in. Jeżeli chodzi o zmiany w Szpitalu Misjonarzy, to działy otorynolaryngologii i oftalmologii zostaną przeniesione do innych placówek: dla dorosłych — do Uniwersyteckiego Szpitala Pogotowia Rantunkowego, dla dzieci — do Republikańskiego Szpitala Uniwersyteckiego. Usługi medyczne w tym zakresie będą świadczone w tych pla-



Szpital oczekują przemiany

Fot. Marian Paluszkiewicz

cówkach, które są nowoczesnie urządzone, mają doskonały sprzęt pozwalający na szybką diagnozę chorób ucha, nosa, gardła, jak też oczu.

Pomoc rodzinom potrzebujących wsparcia

Z myślą o wrześniu

Rada m. Wilna zdecydowała, by przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego wypłacić jednorazowe zasiłki pieniężne (50 litów) na zakup artykułów szkolnych rodzinom potrzebujących wsparcia socjalnego.

Aby pieniądze te zostały wykorzystane właściwie, niektórym rodzinom podczas zakupów będą towarzyszyli pracownicy Centrum Wsparcia Socjalnego.

W Wilnie mieszka obecnie 1300 dzieci w wieku szkolnym, które potrzebują pomocy finansowej. Taka pomoc przed rozpoczęciem roku szkolnego dla rodzin nisko uposażonych jest świadczona już nie pierwszy rok. W roku ubiegłym z budżetu samorządu wyasygnowano na te cele 26,95 tys. litów (kupiono za nie artykuły szkolne 930 uczniom). Kolejne 11,7 tys. litów wydzielił rząd Litwy. Dzięki wsparciu rządu jeszcze 304 uczniów mogło zaopatrzyć się w nowe artykuły szkolne.

Rodziny potrzebujące takiego wsparcia już mogą się zwracać do pracowników socjalnych w swych starostwach.

Poniżej telefony informacji w starostwach m. Wilna:

Antokol	— 270 92 15
Szeszkinia	— 246 84 82
Śnipiszki	— 272 20 89
Fabioniszki	— 248 41 71
Grzegorzewo	— 243 28 80
Justyniszki	— 240 01 79
Karolinki	— 216 82 44
Lazdynai	— 240 16 98
Naujamiestis	— 212 57 04
Naujininkai	— 216 25 67
Nowa Wilejka	— 260 68 95
Poszylajcie	— 247 41 31
Ponary	— 264 27 13
Pilaitė	— 230 75 80
Rasų	— 216 12 57
Starówka	— 212 04 16
Werki	— 272 29 72
Wilcza Łąpa	— 231 06 34
Wirszuliszki	— 240 03 27
Żyrmuny	— 277 06 13
Zwierzyniec	— 275 70 23

Stronę przygotowała Helena Gładkowska

(Zam. 097)

Uwaga, zmiany w transporcie

Zanim wsiądziesz, przestudiuj rozkład

Od wczoraj na niektórych przystankach transportu miejskiego pojawiły się nowe rozkłady jazdy, według których autobusy i trolejbusy będą kursowały od pierwszego września. Od tego właśnie dnia w Wilnie wprowadzony będzie jesienno-zimowy rozkład kursowania transportu miejskiego.

Czym się on charakteryzuje? Przede wszystkim tym, że na ulice stołeczne codziennie wyjedzie więcej autobusów i trolejbusów. Pasażerowie stolicy będą mieli do dyspozycji 258 trolejbusów i 243 autobusy. Latem te liczby wyglądały tak: 215 trolejbusów i 207 autobusów.

Wraz z dniem 1 września zmieniają się też trasy niektórych autobusów i trolejbusów.

• Trolejbus relacji 2 „Saulėtekis-Zygmantų g.-Stotis” w dni pracy jak też wolne pojeździe od ronda przy ul.

Olandų ulicami: T. Kosciuskos, Arsenalo, Žygmantų, dalej starą trasą do dworca i z powrotem.

• Trolejbus relacji 3 „Karoliniškės-Zvėrynas-Zygmantų g.-Antakalnis” w dni pracy oraz wolne pojeździe od ulicy T. Narbuto ulicami: Sėlių, Kėstučio, Liubarto, J. Jasinskio, Pamėnkalnio, Jogailos, Vilniaus, Žygmantų, Arsenalo, T. Kosciuskos, dalej starą trasą do Antokola i z powrotem.

• Trolejbus relacji 14 „Saulėtekis-Zygmantų g.-J. Basanavičiaus g.-Gerosios Vilties g.” w dni pracy jak też wolne pojeździe od ulicy Žygmantų ulicami Vilniaus, Jogailos, dalej starą trasą do Gerosios Vilties i z powrotem.

• Trolejbus relacji 8 „Pašilajiai-Justiniškės-Konstitucijos pr. -Šiaurės miestelis” stale będzie jeździł ulicami: Justiniškių, al. Laisvės, ul. T. Narbuto, al. Konstitucijos, Šeimų-

niškių, Žirmūnų, P. Lukšio.

• Trasa autobusu nr 5 „Pašilajiai-Žirmūnai-Saulėtekis” zostanie przedłużona do Dworców.

• Trasa autobusu nr 30 „Pilaitė-Konstitucijos pr.-Kalvarijų g.-Antakalnis” zostanie przedłużona do ul. Saulėtekio.

• Autobus relacji 39 „Antakalnis-Balžio g.” będzie miał dłuższą trasę — do centrum rehabilitacji „Balžio šilas”.

• Od 1 września zlikwidowana zostanie trasa autobusu nr 15A „Antakalnis-Valakampiai”.

• Wraz z początkiem nowego roku szkolnego zostanie zlikwidowany tymczasowy przystanek „Menų gimnazija” przy moście żyrmuńskim.

Z jesienno-zimowym rozkładem stołecznym można będzie się zapoznać również na stronie internetowej

www.vilniustransport.lt.

Dobra szansa dla wsi podwileńskiej

Zielone możliwości

Delegacja Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich na Litwie oraz Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku odwiedziła ostatnio Słupsk i okolice, zawarła wiele nowych znajomości, poznała ten piękny i bogaty w odrębne tradycje kraj. Ze strony ekonomicznej może to być naśladowane przez mieszkańców Litwy, którzy w nowych warunkach unijnych powinni szukać nowych sposobów prowadzenia gospodarki rolnej poprzez agroturystykę.

W przeciwieństwie do miast obszary wiejskie stały się modnymi, bezpiecznymi, zielonymi terenami, które się ceni, odwiedza, ale też gdzie się mieszka i pracuje.

Istnieje wiele możliwości świadczenia usług, które dają zatrudnienie wielu osobom: wypożyczanie sprzętu, wytwarzanie pamiątek, oprowadzanie po okolicy, uczenie różnych umiejętności, przetwórstwo, sprzedaż plonów rolnych, ziołolecznictwo itd.

Właśnie takie sposoby działalności widzieliśmy w okolicach Słupska. Odwiedziliśmy jedno z gospodarstw agroturystycznych — państwa Biernackich w Smoldzinie. Znajduje się ono wśród żywicowych lasów oraz aromatu polnych kwiatów i ziół. Jest tu baza wypadowa pieszych i rowerowych wycieczek szlakiem Słowińskiego Parku Narodowego.

Gospodarz ma doskonałą kuchnię, w której serwuje się potrawy regionalne i staropolskie.

Specyficzne jest także gospodarstwo agrotechniczne „Złota Rybka” w Lubarczewie, którego gospodarzami są państwo Danuta i Jan Ryba.

Gospodarze porzucili swe miejsce rodzinne pod Krakowem i osiedlili się tu, ażeby obcować z przyrodą w mało zamieszkałych okoli-



Delegacja z Litwy w gospodarstwie państwa Danuty i Jana Ryba w Lubarczewie
Fot. archiwum

cach. Założyli gospodarstwo rybne, hodują pstragi. Pan Jan Ryba z zawodu jest ichtiologiem, więc założył stawy z naturalną aeracją, wynalazł źródło czystej wody w lesie i doprowadził ją do swoich stawów. Pstrągi rosną powoli, ponad 2 lata, ale za to są bardzo smaczne. Państwo Ryba są 4-krotnymi laureatami konkursu „Zielone lato”, specjalizują się w różnych potrawach rybnych. Atrakcyjne są tu konkursy chodzenia boso po rozżarzonych węglach. Ciekawe było też gospodarstwo w pomorskiej wsi dziedzictwa kulturowego w miejscowości Swołowo, w tak zwanej „Krainie w kratkę”. Ta miejscowość jest objęta projektem UE PNARE TOURIN II. Tu przetrwała dawna wiejska atmosfera, romantyczny kształt budynków, których ściany są „szachownicą”.

Nadzwyczaj ciekawą miejscowością jest zabytkowa wieś agroturystyczna Kluki. Tu obejrzelśmy skansen podobny do Rumszyszek na Litwie.

Odwiedziliśmy Żelkowo, zagro-

dę państwa Michała i Ireny Żydyków. Położona jest na krańcach Słowińskiego Parku Narodowego, jest to wymarzone miejsce dla grzybiarzy. Przez Żelkowo przepływa rzeka Łupawa, która wszechstronnie zaspokaja potrzeby wędkarzy i amatorów spławów kajakowych. U państwa Żydyków można także łowić ryby w stawach urządzonych przez nich własnoręcznie.

Byliśmy również w Krzemienicy, gdzie odbywało się szkolenie nt. „Wpływ rozwoju agroturystyki na ochronę krajobrazu”, którym kierowały sekretarz Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego mgr inż. Krystyna Popiel oraz mgr inż. Urszula Papoń. Zdobyliśmy wiele bardzo pożytecznych wiadomości.

Mamy zamiar te wiadomości przekazać zainteresowanym na Wileńszczyźnie. O szczegółach związanych z tą kwestią można zwracać się do autora tego artykułu — Dom Kultury Polskiej, pokój 205 lub 206.

Dr doc. Ryszard Kuźmo

Kolonie w Więcborku

Edukacyjnie z różnych szkół

Grupa 100 osób wyruszyła z Wilna od Domu Polskiego na 10-dniowe kolonie do Więcborka. Tegoroczni uczestnicy kolonii to uczniowie szkół polskich z rejonów wileńskiego i sołecznickiego oraz z polskich szkółek sobotnich i niedzielnych ze Święcian, Turmont, Wisagini, Kiejdan, Druskiennik.

Głównie byli to uczniowie w wieku od 13 lat, bo tegoroczne kolonie miały charakter edukacyjny, tj., by jak najlepiej poznać Polskę. Kolonie w Więcborku zorganizowała „Wspólnota Polska”, oddział w Toruniu (prezes Józef Sawionok). Kierownictwo kolonii — Romuald Rosiński oraz Marlena Rosińska — dokładało ogromnych starań, by dzieci z Litwy miały jak najciekawsze wyjazdy, konkursy, zajęcia.

Wspaniałe były dyskoteki z konkursami: „Miss dyskoteki 2004”, „Miss piżama”, gdzie dzieci świetnie się bawiły w strojach nocnych.

Ciekawie i pomysłowo zorgani-

zowano chrzest kolonijny, każdy musiał pokonać trasę do króla i królowej, a po dotarciu do nich ucałować kolano królowi i złożyć przysięgę kolonijną.

Wspaniałe był konkurs „Miss i Mister 2004”. Dzieci prezentowały strój śmieszny, plażowy i dyskotekowy.

Chociaż pogoda tego roku jest kapryśna, lecz dla grupy uczestników kolonii z Litwy była dość łaskawa. Chodziliśmy nad Jezioro Więcborskie, do kina, do Krajeńskiego Parku Krajobrazowego, mieliśmy ciekawe spotkanie z poetką, odwiedziliśmy straż pożarną,

siłownię. Wzięliśmy udział w Dniach Więcborka, gdzie grupa naszych dzieci śpiewała polskie piosenki.

Ciekawe były wycieczki edukacyjne do Torunia, Myślęcinka (zoo, lunapark), na Górkę Klasztorną (źródło wody cudownej), do Borów Tucholskich.

Ciekawie spędziliśmy te 10 dni kolonii, dużo zwiedziliśmy i poznaliśmy. Dziękujemy organizatorom ze strony polskiej — „Wspólnocie Polskiej” w Toruniu i „Macierzy Szkolnej” ze strony litewskiej za wspaniałe kolonie.

Stanisława Wołodkiewicz

Składam serdeczne podziękowanie Pani Bronisławie Kondratowicz i Panu Andrzejowi Pukszo za artykuł „Podkarpaccie kapliczki” i tomik poezji z dnia 10 sierpnia.

Bardzo mi miło, że zawiera on tyle treści przychylnych mojej skromnej osobie.

Wacław Turek
Krosno

Dwa pytania od Czytelnika

Zabrać Polakom szkoły, ziemię i las

Ze smutkiem i niepokojem przyjąłem wiadomość o wściekłym (bo już niejednokrotnym) ataku na cztery polskie szkoły w rej. trockim. Wprawdzie moje wnuki tam się nie uczą, ale czyż nie tak samo pracuje dla dobra Litwy tamtejsza ludność polska, jak my wszyscy? Powodem takiej nagonki są rzekome sprawy ekonomiczne.

Nie rozumiem, dlaczego musimy na tych biednych maleństwach oszczędzać i to wyłącznie na polskich?

Dotąd jak na razie nie było słychać, by z tego powodu likwidowano szkoły, gdzie się uczą dzieci „savo žmonių”. Przeciwnie, tam są pieniądze na baseny i różne luksusowe wyposażenia. Powie może ktoś — po co martwić się na zapas, przecież te szkoły są jeszcze czynne. Być może wrzesień albo i cały rok szkolny jeszcze jakoś przetrwają.

Przychodzi mi jednak na myśl anegdota, jak to pewien Cygan posyłając swego synka do sklepu po zakupy, najpierw tego potargal go za czuprynę, za uszy, następnie parę razy pasem lunaję powtarzając w kółko „patrz, byś pieniędzy nie zgubił”.

A gdy ktoś ze strony spytał go za co tak swego chłopaka „obierz-mował”, to on odpowiedział: „A nie słyszałeś co mu nakazywałem?”. „Ależ on pieniędzy nie zgubił.” „Ha! Jak zgubi, to już żadne bicie nie pomoże nic.”

I rzeczywiście, czy zostałyby przywrócona do życia szkoła polska w gminie jawniński (rej. szyrwincki), zlikwidowana przed pięcioma laty, choćbyśmy wrzawę podnosili na całą UE. W szkole tej

19 uczniom Polakom dano do wyboru: albo natychmiastowe przejście do klas litewskich, a jak nie — to wolna droga do odległej o 10 km ostatniej już w tym rejonie szkoły polskiej w Borskunach. Czyż nie to samo mogli zaproponować panowie likwidujący (na szczęście bez powodzenia, bo chyba i ta w Połukniu pozostanie samodzielną) szkoły polskie w Szklarach, Wajckuniszkach i Grendowie.

Zdecydowana i stanowcza postawa radnych Polaków oraz Nowego Związku, jak też rodziców i nauczycieli omawianych szkół sprawiła, że w szkołach tych wkrótce zacznie się chyba jednak praca.

A co na to szanowna dyplomacja polska działająca w Wilnie? Czy i w przyszłości zamierza po cichu tolerować takie plucie na Traktat, podpisany przez prezydentów dwóch krajów? Pozwolę sobie zwrócić uwagę tylko na część artykułu 15, gdzie jest takie zobowiązanie.

Układające się strony — powstrzymają się od jakichkolwiek działań mogących doprowadzić do asymilacji członków mniejszości narodowych wbrew ich woli oraz zgodnie ze standardami międzynarodowymi powstrzymają się od działań, które prowadziłyby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe.

Jak przestrzegają Traktatu ludzie rujnujący szkoły, to już jasne. A jak przestrzegają go nieproszeni przybysze, osiedlający się na ziemi podstępnie zabranej Polakom?

Oto moje drugie pytanie.

Adam Andrzejewski

Poszukiwanie rodowodu Jankowskich

Kresy odradzają pamięć

Z ogromnym wzruszeniem oglądałam w TV Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie. To był piękny, serdeczny i pracowity festiwal. Chwała i dzięki wszystkim, którzy przyczynili się do tego dzieła. Żadne słowa wdzięczności i podziwu dla organizatorów nie zrównoważą trudnej pracy setek ludzi. Kłaniam się nisko wszystkim za to piękne widowisko autentyczności, radości i historii.

Mam jednak do redakcji pewną prośbę osobistą, która mnie ośmieliła do napisania tego listu.

Urodziłam się na Wołyniu, powiat Łuck, gm. Rożyszcze, wieś Helenówka.

Moje rodowe nazwisko brzmi Jaroszewicz, a Mama z domu była Jankowska. Otóż, zapamiętałam, że podczas festiwalu mignęła również osoba nauczyciela Jankowskiego, którego imienia nie zapamiętałam. Uderzyło mnie duże podobieństwo tego pana do braci mojej Mamy.

Mama zmarła w roku 1941 na Wołyniu. Miała siedmiu braci. Los rozrzucił ich po świecie. Na pewno to nie może być brat mamy, ale może któryś z potomków. Mam więc serdeczną prośbę do redakcji,

aby bez większych kłopotów i kosztów podać panu Jankowskiemu mój adres, może zechce się odezwać do mnie. Byłabym bardzo wdzięczna. Może też są inni Jankowscy, których korzenie sięgają Wołynia?

Rodzice Mamy to Maria i Antoni Jankowscy; bracia: Stanisław, Jan, Bernard, Piotr, Leon, Antoni, Ignacy. Tak bardzo pogubiliśmy się, że do dziś nie mogę z tym się pogodzić. Gdy w TV są jakieś powiązania z Kresami, nie mogę przestać o tym myśleć.

Od niespełna roku mieszkam w Domu Kombatanta w Opolu. Mamy tu bardzo dobre warunki. Po trudnych i bolesnych przeżyciach oraz przeprowadzkach znalazłam tu swój ostatni w życiu adres. Mam dużą rodzinę — pięcioro dzieci, jedenaście wnucząt i jedną prawnuczkę. Tutaj jestem na własne życzenie, uważam to za luksusowe dożywanie wczasy.

Życzę państwu pomyślności i dużo czytelników oraz wszelkiego naj, naj...

Bronisława Nowak
Dom Kombatanski
ul. Chmielowska 6
45-738 Opole, Polska

SPORT

Ateny: Problemy w ekipach Grecji i Rosji

Korzanienko na dopingu

Rosjanka Irina Korzanienko, która 18 sierpnia w Olimpii wygrała konkurs pchnięcia kulą ateńskich igrzysk olimpijskich, została zdyskwalifikowana za stosowanie dopingu i pozbawiona złotego medalu — poinformował wczoraj Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

Rosyjska lekkoatletka została wykluczona z igrzysk i musi oddać medal — oświadczył w komunikacie MKOI, zobowiązując Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych (IAAF) do skorygowania wyników konkursu i wyciągnięcia przewidzianych przepisami sankcji wobec Korzanienko. 30-letnia Irina Korzanienko jest pierwszą

mistrzynią olimpijską pozbawioną tytułu od czasu pamiętnej dyskwalifikacji za doping Kanadyjczyka Bena Johnsona, zwycięzcy biegu na 100 metrów igrzysk w Seulu, w 1988 roku. Badania antidopingowe wykazały, że Rosjanka przyjmowała steryd anaboliczny — stanazolol.

Po jej dyskwalifikacji złoty medal został przyznany drugiej w konkursie Kubance Yumileidi Cumbie, która pchnęła 19,59. Srebrny otrzymała Niemka Nadine Kleinert (19,55), a brązowy Rosjanka Swietłana Kriweliowa (19,49). Korzanienko w 1999 roku zajęła drugie miejsce w halowych mistrzostwach świata i wówczas także była pozbawiona miejsca na podium za stosowanie

dopingu. Sporo zamieszania wprowadziła także Swietłana Chorkina, która zdobyła srebrny medal w gimnastycznym wieloboju indywidualnym. Po powrocie do kraju, w wywiadzie dla dziennika „Izwestia” powiedziała, że sędziowie oszukiwali i odebrali jej złoto, a wyniki były ustalone wcześniej.

W niedzielę przez MKOI pozbawiony został brązowego medalu olimpijskiego w podnoszeniu ciężarów w wadze 62 kg reprezentant Grecji Leonidas Sabanis. MKOI poinformował, że dozwolony poziom testosteronu w organizmie 32-letniego zawodnika został przekroczony. Analizy udowodniły, że testosteron pochodził spoza organizmu.

Ateny: W tydzień dwie porażki USA — tyle, ile przez 68 lat występów na igrzyskach

Gwiazdy NBA rzucone na kolana

(Dokończenie ze str. 1)

Litwa prowadziła 93:87, Amerykanom nadzieję przedłużył Jefferson, który zmniejszył straty do trzech punktów 15 sekund przed końcem. Wynik ustalił jednym celnym rzutem wolnym Ramūnas Šiškauskas.

W sobotę wieczorem podczas transmisji meczu ulice Wilna i innych większych miast były wyludnione. Litewscy kibice zgromadzeni przed telewizorami w domach, barach, a w Wilnie przed wielkim teatrem, z zapartym tchem obejrzeni zwycięstwo Litwy nad „odwiecznym” rywalem. Po wygranej rozpoczęła się prawdziwa fiesta. Na ulice wyszły tłumy ludzi i świętowały historyczne zwycięstwo do białego rana.

Mecz w Atenach obejrzał prezydent Litwy Valdas Adamkus, który wygrał zakład z ambasadorem USA na Litwie. Stawką zakładu była w przypadku wygranej naszej reprezentacji butelka wina z Kalifornii. „Na ulicach naprawdę nie było nikogo, za to w pubach, barach tłumy ludzi oglądały ten mecz — powiedział rozgrywający mistrza Polski koszykarzy Prokomu Trefla Sopot Tomas Pačesas. — Teraz jest wielkie święto, czuję się tak, jakby to był Nowy Rok. Cała Litwa czekała na to zwycięstwo. Oczywiście to był prestiżowy mecz, bo przegraliśmy z USA w Sydney w półfinale, ale prawdziwa walka dopiero przed nami. Obyśmy w ćwierćfinale nie trafili na Serbię i Czarnogórę, bo to bardzo trudny rywal”.

„Pokonaliśmy bardzo dobry zespół” — przyznał bohater meczu Jasikevičius. „Ale tak naprawdę to się nie liczy. Najważniejsze jest, żebyśmy wygrali ćwierćfinal” — dodał Šaras, który cztery lata temu w Sydney miał szansę wyeliminować USA, ale w ostatnich sekundach spudłował... rzut za trzy punkty.

„Jestem zawiedziony — powiedział trener USA Larry Brown. — Uważam jednak, że gramy coraz lepiej, no, może z wyłączeniem załamania w czwartej kwarcie”. „Teoretycznie może być finał Litwa — USA, ale nie sądzę, by Amerykanie tam doszli. Przeciwno nam koszykarze z NBA nie grali na takim luzie,

jak z Portoryko. Widać było, że im zależy, ale po prostu byli gorsi od nas. Zupełnie nie trafiali z dystansu, do czego zmuszała ich litewska obrona strefowa. Genialnie zagrał Šarūnas Jasikevičius. Cały zespół był świetny, taktycznie byliśmy zdecydowanie lepsi” — skomentował spotkanie Pačesas, który zdobył brązowy medal na igrzyskach w Atlancie.

Po porażce Amerykanie przyznawali, że ateński turniej to dla nich pasmo cierpień, lecz nie stracili przeświadczenia, że nad światową koszykówką dzierżą władzę absolutną. „Jasikevičius to świetny gracz, ale nie sądzę, by coś podobnego udało mu się w NBA — powiedział trener Larry Brown. — Choć jestem fanem zagranicznej koszykówki, to według mnie nawet jej najlepsi gracze ledwie by sobie radzili w naszej lidze. A co do naszej drużyny, to nikt nie byłby w stanie w 10-20 dni zmienić mentalności tych chłopaków”. W ten sposób szkoleniowiec odparł zarzuty, jakoby jego zespół potrzebował trenera z zagranicy. Wszyscy rywale starają się bowiem przez 40 min. bronić przeciw nim strefą, którą w NBA wprowadzono dopiero przed dwoma sezonami. Amerykanie wynurzenia Browna kwitują krótko: „Niech przestanie gadać, a zacznie trenować”. Koszykarze skarżyli się, że „co mecz mają wrogi tłum przeciw sobie”.

„Wreszcie dzielimy się piłką i już dziś powinniśmy wygrać. Niech oni pamiętają, że mecz o złoto zacznie się od stanu 0:0” — odgrażał się Carlos Boozer. Pogrożki nie padły za to z ust Carmelo An-

Amerykańskie media wykpiwają powody, którymi swoją niechęć do wyjazdu na igrzyska usprawiedliwiali najwybitniejsi koszykarze NBA. Tracy McGrady wymawiał się strachem przed terrorystami. Vince Carter się żenił. Rayowi Allenowi urodziło się dziecko. Kobe Bryant czekał na rozprawę w sądzie. Shaquille O'Neal i Kevin Garnett w ogóle nie odbierają telefonu z federacji. Odmówiło 12 powołanych. Same najgłośniejsze nazwiska.



Amerykańscy kibice chcą, żeby Larry Brown przestał gadać, a zaczął trenować
Fot. EPA-ELTA

thony'ego, świadomego problemu, za który amerykańska prasa obwinia trenera Browna. Nie wziął on na igrzyska choćby jednego klasycznego snajpera, zabierając 12 gwiazdorów, którym w klubach podporządkowuje się całą grę.

„Kiedyś myślało się, że to nadludzie, że nikt nigdy ich nie pokona. Te czasy minęły, więc w końcu nie czulem żadnej presji i nawet przez sekundę nie czulem stresu. Koledzy robili świetne zasłony, ja celowałem i trafiałem. Nie przyjechalibyśmy tu po to, by ich pokonać, tylko zdobyć złoto. Jeśli się nie uda, to zwycięstwo bardzo straci dla mnie na znaczeniu. Zresztą wcale się nie dziwię, że Amerykanom gra się tak ciężko. My budujemy drużynę od lat, wciąż się rozwijamy, spędziliśmy razem półtora miesiąca przed igrzyskami. Mimo to dla mnie Amerykanie wciąż pozostają faworytami turnieju, choć już nie tak zdecydowanymi” — powiedział po meczu Jasikevičius.

W ćwierćfinale nasza reprezentacja zmierzy się z ekipą Chin, która wczoraj dość nieoczekiwanie 67:66 pokonała drużynę Serbii i Czarnogóry.

Opracował
Walenty Dunowski



Litewska siedmioboistka Austra Skujytė zdobyła pierwszy srebrny medal dla Litwy w Atenach. Skujytė o 11. punktów wyprzedziła Angielkę Kelly Sotherton. Po pierwszej konkurencji — 100 m ppt — litewska lekkoatletka była na 27. pozycji. Później szła jak burza. Złoto wywalczyła bezkonkurencyjna Szwedka Carolina Klüft, mistrzyni świata z Paryża (2003), która zamieniła siedmiobój w dwudniowe przedstawienie z sobą w roli głównej. Wyniki siedmioboju: 1. Carolina Klüft 6 952 pkt (100 m ppt — 13,21; wżwyz — 1,91; kula — 14,77; 200 m — 23,27; w dal — 6,78; oszczep — 48,89; 800 m — 2.14,15); 2. Austra Skujytė 6 435 (14,03; 1,76; 16,40; 24,82; 6,30; 49,58; 2.15,92); 3. Kelly Sotherton 6 424 (13,44; 1,85; 13,29; 23,57; 6,51; 37,19; 2.12,27) Fot. EPA-ELTA

Ateny: Balčiūnaitė zajęła 14. miejsce w biegu maratońskim

Biegaczki niczym Filipides

Japonka Mizuki Noguchi (2:26.20) zwyciężyła w niedzielnym biegu maratońskim w igrzyskach olimpijskich, na historycznej trasie z Maratonu do Aten. Większość zawodniczek, niczym legendarny żołnierz-posłaniec Filipides, przybiegła na metę skrajnie wyczerpana i bliska omdlenia.

Mimo dość późnej pory rozegrania biegu, warunki były bardzo trudne — we znaki dawała się duża wilgotność powietrza i upał. Kilka naście zawodniczek nie wytrzymało trudów rywalizacji. Wielką przegraną okazała się rekordzistka świata Brytyjka Paula Radcliffe, która kilka kilometrów przed metą niemal stanęła w miejscu. Po chwili spróbowała biec, ale nie była w stanie. Musiała zejść z trasy.

Dramat utytułowanej biegaczki oglądało na trybunach stadionu marmurowego w Atenach, gdzie kończył się bieg, na ogromnym teatrze około 15 tysięcy widzów, w tym kilkuset rodaków Radcliffe. Byli załamani, łapali się za głowy, nerwowo chwytały za telefony komórkowe. Gdzie dzwoniły? Zapewne do rodzin w kraju.

Obok wiwatowali Japończycy. Mieli powody do radości. Jako pierwsza metę minęła 26-letnia Noguchi. Nie zachowywała się jak gwiazda, przeciwnie — była bardzo skromna. Kłaniała się nisko wszystkim — dziennikarzom, kibicom, osobom z obsługi biegu.

Większość zawodniczek przebiegła skrajnie wyczerpana, bliska omdlenia, niczym żołnierz-posłaniec Filipides, który przebiegł z wy-



Japonka Mizuki Noguchi zwyciężyła w niedzielnym biegu maratońskim w igrzyskach olimpijskich
Fot. EPA-ELTA

żyny maratońskiej do Aten w 490 roku p. n. e. z wieścią o zwycięstwie nad Persami. W niedzielę w Atenach na szczęście do tragedii nie doszło. Jedna z afrykańskich sportsmerek kilkadziesiąt metrów za metą niespodziewanie zapytała jednego z wolontariusza, którędy ma dalej... biec.

Wprost z bieżni starożytnego obiektu zawodniczki trafiały do prowizorycznego szpitala polowego, ulokowanego w tunelu pod stadionem. Tam udzielano im pomocy.

Najlepsza z litewskich uczestniczek biegu — Živilė Balčiūnaitė — zajęła 14. miejsce. Do zwyciężczyni straciła ponad dziewięć minut. Dopiero na 63. pozycji bieg ukończyła Inga Juodešienė (2:58.27).

Wioślarstwo — Sycz i Kucharski złotymi medalistami

Powtórka z Sydney



Robert Sycz i Tomasz Kucharski obronili tytuł zdobyty w Sydney Fot. archiwum

Robert Sycz i Tomasz Kucharski obronili tytuł zdobyty w Sydney. W finale polska dwójka podwójna wagi lekkiej do ostatnich metrów ścigała się z Francuzami. Na mecie była lepsza o pół sekundy.

To jedyny medal, jaki udało się zdobyć w Atenach polskim wioślarzom. Z czterech osad, które startowały w finałach, dwie przypływały ostatnie, a czwórka podwójna przegrała walkę o trzecie miejsce o dziesięć centymetrów.

Wioślarze wagi lekkiej nie mogą liczyć na długi sen przed zawodami. — Wstaliśmy o 3.50, pięć godzin przed finałem. Dokładnie tak samo było cztery lata temu w Sydney. Założyliśmy zimowe czapki, ortaliony i biegaliśmy po wiosce olimpijskiej, żeby zrzucić nadwagę. Ważenie odbywa się dwie godziny przed wyścigiem. Do tego czasu musieliśmy wypocić 1,5 kg — opowiadali po wyścigu Sycz z Kucharskim, przyglądając się trzymanym w rękach złotym medalom.

Jeszcze dwa miesiące temu wydawało się mało prawdopodobne, że najbardziej utytułowani polscy wioślarze, dwukrotni mistrzowie świata, mistrzowie olimpijscy, będą

w stanie włączyć się w Atenach do walki o miejsce na podium. Stracili niemal cały sezon z powodu kontuzji, nie mieli okazji sprawdzić formy w Pucharze Świata czy choćby w mistrzostwach Polski. W pierwszym biegu olimpijskich regat przegrali wyraźnie z Duńczykami i o awans musieli walczyć w repesażach. Dopiero w nich popłynęli tak, jak chcieli, wygrali też półfinał. To po nim stali się faworytami, bo w drugim wyścigu odpadli najgroźniejsi rywale, Włosi Elia Luini i Leonardo Pettinari.

W niedzielę Polacy musieli uważać przede wszystkim na francuską dwójkę Frederic Dufour — Pascal Touron. Francuzi słyną z bardzo mocnego finiszu, dlatego Sycz i Kucharski postanowili uciec im jak najdalej, by bronić przewagi na ostatnich metrach. Na 500 m przed metą Polacy prowadzili o dwie długości łodzi i wtedy dały o sobie znać zaległości w treningach. Nasza dwójka szybko słabła, straciła rytm wiosłowania. Francuzi z każdym pociągnięciem wiosła zbliżali się o pół metra. Na szczęście finisz zaczęli zbyt późno. Na metę przypłynęli pół sekundy po Polakach.

Ateny: Michael Phelps zdobył osiem medali

Mistrz przystający do współczesności

19-letni Michael Phelps zamierzał się na osiem złotych medali. Wywozi z Aten sześć złotych medali (cztery w konkurencjach indywidualnych) i dwa brązowe. Wyrównał osiągnięcie rosyjskiego gimnastyka Aleksandra Ditiatina z igrzysk w Moskwie w 1980 roku w liczbie zdobytych medali. Rekordowe siedem zwycięstw Marka Spitz na igrzyskach w Monachium w 1972 roku zostało się, ale być może tylko do Pekinu za cztery lata, gdzie Phelps znów podejmie próbę.

To, że jest fenomenem, wiadomo było już rok temu na mistrzostwach świata w Barcelonie. Startował tam w czterech konkurencjach. W każdej pobił rekord świata, a na 200 metrów st. motylkowym nawet dwukrotnie. Jako pierwszy pływak, jednego dnia ustanowił dwa rekordy świata w dwóch różnych stylach: na 100 metrów st. motylkowym i 200 me-

trów st. zmiennym. Wyzwanie, jakie postawił sobie na igrzyskach, było potężne. Dlatego w Atenach nie igrał z rekordami. Wygrywał oszczędnie, byle zachować więcej sił.

Osiągał czasy bliskie rekordowym, ale poprawił tylko jeden, na 400 metrów st. zmiennym. Ostatniego dnia zawodów stać go było na gest i odstąpił swoje miejsce w sztafecie 4x100 m st. zmiennym swemu przyjacielowi i największemu rywalowi w stylu motylkowym, Ianowi Crockerowi. On miał już zapewnione złoto, ponieważ pływał w sztafecie w eliminacjach, a Crocker nie wygrał jeszcze ani razu.

Wszyscy wielcy pływania byli zadowoleni z wydarzeń na basenie. Żał było tylko Aleksandra Popowa, który nawet nie zakwalifikował się do finału. Wśród kobiet królową polowania została Petria Thomas, którą znamy blisko z powodu rywalizacji z Otylią Jędrzejczak.

Ateny: Złoty medal dla Nesterienko na 100 m

Gatlin królem "setki"

Amerikanin Justin Gatlin zdobył w Atenach złoty medal olimpijski w biegu na 100 m, uzyskując czas 9,85. Wyprzedził Francisa Obikwelu (9,86 — rekord Europy), złotego medalistę igrzysk w Sydney Maurice'a Greene'a (9,87) oraz Shawna Crawforda (9,89). Mistrzynią „setki” wśród kobiet została 25-letnia Białorusinka Julia Nesterienko.

Gatlin próbował biegać przez wysokie płotki (rekord życiowy 13,74), ale przestawił się na sprint. W zeszłym roku został halowym mistrzem świata na 60 metrów. Do igrzysk przystępował z rekordem życiowym 9,91, więc w Atenach poprawił się aż o 6 setnych. Jego przedolimpijskie osiągnięcia wyglądały blado przy rekordach Greene'a, który po nieszczęściach życiowych (śmierć ukochanej babci i dwóch wujków, a także wypadek drogowy na motocyklu zakończony złamaniem nogi) oraz kontuzjach trapiących go przez ostatnie trzy lata wreszcie wyszedł na prostą. W Atenach prowadził na półmetku, ale później zabrakło mu sił.

W przygotowanej przez organizatorów igrzysk oficjalnej notce biograficznej Nesterienko więcej było luk niż informacji, dlatego po finale rozpoczęło się poszukiwanie jakichkolwiek danych na temat złotej medalistki. Białorusinka wygrała w Atenach wszystkie biegi, każdy z czasem poniżej jedenastu sekund. Nie biegały tu złota medalistka z Sydney Marion Jones i wicemistrzyni Ekaterini Thanou. Nie



Amerykanin Justin Gatlin zdobył w Atenach złoty medal olimpijski w biegu na 100 m Fot. EPA-ELTA

było też zdyskwalifikowanych za doping dwóch najlepszych sprinterek ostatnich mistrzostw świata, Amerykanek Kelli White i Torri Edwards. Spodziewano się, że w tej sytuacji mistrzynią może zostać ktoś z drugiego szeregu.

Nesterienko wygrała zaczęła w tym roku. Zwyciężyła w mityngach Super Grand Prix w Gateshead i Iraklionie oraz w Złotej Lidze w Rzymie. Przyjechała na igrzyska z rekordem życiowym 11,02. W Atenach poprawiła go o jedną dziesiątą sekundy. — Skąd to nagle przyspieszenie? — pytano po biegu finałowym. — W tym roku całkowicie zmieniłam metody treningowe, mam nowego masażystę. Przez ostatnie pół roku trenowałam, myśląc tylko o igrzyskach — odpowiadała Nesterienko.

Pytana o szczegóły treningu, Julia rzuciła tylko, że dużo ćwiczy ze sztangą, a więcej szczegółów podać nie może, bo się na tym nie zna. Wreszcie okrężną drogą dziennikarze dotarli do kluczowego pytania, które wisiło w powietrzu od początku. — Ile razy w ostatnim czasie przechodziła pani kontrolę antydopingową? Odpowiedź była konkretna: raz zimą, poza zawodami, i raz w sezonie letnim, po jednym z oficjalnych biegów.

Sobotni finał pokazał, że w kobiecym sprincie nadchodzi czas młodych. Na drugim miejscu przybiegła wicemistrzyni USA Lauryn Williams, wyglądająca jak dziecko dwudziestolatka z Myszką Miki wytatuowaną na udzie. Za nią była 23-letnia Jamajka Veronica Campbell.

Ateny: Tenis — Chilijczyk najlepszy w singlu i deblu

Złoty Massu

Chilijczyk Nicolas Massu został mistrzem olimpijskim w Atenach, pokonując po zaciętym pięciosetowym meczu Amerykanina Mardy'ego Fisha 6:3, 3:6, 2:6, 6:3, 6:4. Wśród kobiet złoto wywalczyła Belgijka Justine Henin-Hardenne.

W ciągu 20 godzin Massu zdobył pierwsze dwa złote medale olimpijskie dla Chile, biorąc pod uwagę całą historię igrzysk

i wszystkie dyscypliny sportu. W nocy z soboty na niedzielę triumfował razem z Fernando Gonzalezem w grze podwójnej. Ich pojedynek z Niemcami Rainerem Schuettlerem i Nicolosem Kieferem trwał prawie cztery godziny i zakończył się o godz. 2.45 w niedzielę. Potem Massu musiał jeszcze wziąć udział w ceremonii wręczenia medali, konferencji prasowej i poddać się kontroli antydopingo-

wej. Mimo zmęczenia, Chilijczyk miał jeszcze siły na rozegranie pięciu setów z Fischem. I to Amerykanin pierwszy zaczął tracić siły. Mimo prowadzenia w setach 2:1 ostatecznie przegrał walkę o złoto.

W grze pojedynczej brązowy medal zdobył jeszcze w sobotę Gonzalez. Tak więc dwaj tenisiści, korzystając z nie najsilniejszej obrazy turnieju w Atenach, wnieśli ogromny wkład w dorobek medalowy Chile w olimpiadach. Wcześniej sportowcy z tego andyjskiego kraju wywalczyli sześć srebrnych i trzy brązowe medale.

Kobiety — finał: J. Henin-Hardenne (Belgia, 1) — A. Mauresmo (Francja, 2) 6:3, 6:3; o 3. miejsce: A. Molik (Australia) — A. Myskina (Rosja, 3) 6:3, 6:4. Finał debla: Li Ting, Sun Tian-Tian (Chiny) — C. Martinez, V. Ruano Pascual (Hiszpania) 6:3, 6:3; o 3. miejsce: P. Suarez, P. Tarabini (Argentyna) — S. Asagoe, A. Sugiyama (Japonia) 6:3, 6:3.

Mężczyźni — finał: N. Massu (Chile, 10) — M. Fish (USA) 6:3, 3:6, 2:6, 6:3, 6:4; o 3. miejsce: F. Gonzalez (Chile, 16) — T. Dent (USA) 6:4, 2:6, 16:14.

Finał debla: F. Gonzalez, N. Massu (Chile) — N. Kiefer, R. Schuettler (Niemcy) 6:2, 4:6, 3:6, 7:6 (9-7), 6:4; o 3. miejsce: M. Ancic, I. Ljubicic (Chorwacja) — M. Bhupathi, L. Paes (Indie) 7:6 (7-5), 4:6, 16:14.



W ciągu 20 godzin Massu zdobył pierwsze dwa złote medale olimpijskie dla Chile Fot. EPA-ELTA

OGŁOSZENIA

PRACA

Nauczycielka klas początkowych poszukuje pracy w szkole lub w przedszkolu. Tel. 262 36 61

SPRZEDAŻ/KUPNO

Sprzedam owce.
Rej. wileński, tel. +370 600 23163

Kupię ziemię w Wilnie lub w promieniu 20 km od stolicy.
Tel. 8 698 01527, 8 687 43761

Antykwariat „Maldis” skupuje 30-60-letnie meble i inne dzieła sztuki.
Vilnius, J. Basanavičiaus 4a, tel. 212 21 92, 8 685 79052

USŁUGI

Instalujemy komplety telewizji satelitarnej i lokalnej (ponad 200 programów). Kredyt, gwarancja.
Tel. 216 60 48, 270 39 83, 8 684 54298

Pokrywamy i ocieplamy płaskie (pokryte ruberoidem) dachy, garaże, balkony. Udzielamy gwarancji. Cena od 17 Lt za m2. Wykonujemy inne prace budowlane.
Tel. 243 88 04, 259 21 56, 8 614 95017

Naprawiamy różne pralki i lodówki.
Jakość. Gwarancja.
Vilnius, tel. 232 66 00, 8 682 40894

Ubezpieczam zdrowie, transport, mienie od nieszczęśliwych wypadków.
Udzielam konsultacji. Tel. 8 611 88901

Niedrogo korepetycje z matematyki. Prace kontrolne dla studentów studiów zaocznych.
Vilnius, tel. 213 80 90

Pomagamy w załatwianiu wiz do Rosji oraz na Białorusi. Bardzo niskie ceny.
Tel. 275 38 59

DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia turystom z Polski pokój w centrum Wilna. Tel. 272 39 54

Do wynajęcia sumiennej studentce umeblowany pokój z TV i lodówką w 3-pokojowym mieszkaniu niedaleko ronda antokolskiego. Tel. 276 83 94

RÓŻNE

3-5-7-dniowy wypoczynek w Šventoji i Połazde. Droga i zakwaterowanie 90-170 Lt.
Tel. 265 07 76, 8 674 51951

Przyjmę na mieszkanie studentki ze wsi.
Vilnius, tel. 249 90 17

Oddam w dobre ręce 2 małe śliczne kotki.
Vilnius, tel. 8 676 12315

Oddam w dobre ręce małego szarego kotka.
Tel. 269 97 35

LR Litewskie Radio
zaprasza codziennie o godz. 17 min. 30 do słuchania na falach **FM-105,1 Mhz** audycji w języku polskim
Życzymy dobrego odbioru!

OCIEPLANIE ŚCIAN
duńską termopianą w przestrzeń powietrzną. EKSPERTYZA JAKOŚCI. 10-letnie doświadczenie. Gwarancja 35 lat. Tel. (8 686) 7 80 80
www.omnitel.net/juodasisgintaras

UAB "VITJUMA" oferuje: watę kamienną, szklaną, piankę poliuretanową, błonę budowlaną, klej, szalówkę PVC, gipsokarton, tynk, szpachlówkę (KNAUF). Wszystkie materiały fasadowe.
Przywozimy. Vilnius, Linkmenų 13, tel./faks. 275 09 34
(Zam. 096)

Stypendia fundacji „Semper Polonia”

Konsulat Generalny RP w Wilnie oraz Fundacja „Semper Polonia”, współpracująca z Senatem oraz Ministerstwem Edukacji Narodowej i Sportu RP, informują, iż studenci polskiego pochodzenia studiujący na litewskich uczelniach mogą ubiegać się o stypendium Fundacji na I semestr (jesienny) roku akademickiego 2004/2005, jeśli spełniają następujące warunki:

- * posiadają narodowość polską lub mogą wykazać swoje polskie pochodzenie;
- * osiągają w nauce wyniki co najmniej dobre;
- * posługują się językiem polskim w stopniu dobrym;
- * aktywnie działają na rzecz miejscowego środowiska polonijnego;
- * nie posiadają stałego zatrudnienia;
- * nie ukończyli 24 roku życia w momencie składania pierwszego wniosku o przyznanie stypendium.

Osoby ubiegające się o stypendium po raz pierwszy powinny złożyć w Konsulacie Generalnym RP w Wilnie następujące dokumenty:

- * wniosek o przyznanie stypendium Fundacji „Semper Polonia” — konieczna opinia organizacji polonijnej pkt. 31 wniosku stypendialnego;
- * zaświadczenie z uczelni potwierdzające fakt odbywania nauki na danym roku studiów wraz ze średnią ocen za ostatni semestr;
- * kopię paszportu z danymi osobowymi;
- * podanie do prezesa Fundacji pana Marka Hauszylda.

Po druki wniosków prosimy zgłaszać się do Konsulatu Generalnego RP w Wilnie. Dokumenty przyjmowane będą w dniach od 16 do 27 sierpnia br. w godzinach 9.00-13.00.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej Fundacji (www.semperpolonia.pl) lub pod adresem mailowym: stypendia@semperpolonia.pl
(Zam. 373)

WĘGIEL KAMIENNY
Sprzedajemy też w workach – 30 kg
Niedrogie dostarczenie
Zamówienia przyjmujemy na telefon (8-5) 215 21 21 (Zam. 014)
Vilnius, Liepkalnio 85.

SEJFOWE DRZWI
NIEDROGO ZROBIMY:
• drzwi wejściowe
• kraty
• wrota garażowe
Zamówienia niepełne – ze zniżką
Zniżki dla emerytów
Gwarancja jakości
Kalvarijų 88, tel. (8-5) 272 33 05,
(8-5) 238 02 84 (wieczorem) (8 685) 824 02

NAPRAWIAMY
• telewizory
• monitory
• kamery wideo
• wieże muzyczne i inną aparaturę dźwiękową
• faksy, telefony
• telefony komórkowe, radiotelefony,
• mikrofalówki
oraz inny drobny sprzęt domowy.
Wykonujemy skomplikowany remont. Udzielamy gwarancji. (Zam. 353)
Vilnius, Kauno 34, tel. 233 14 69.

Firma WIELTON Trading Sp. z o.o. – polski producent nacze, w związku z dynamicznym rozwojem swojej działalności poszukuje

PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO na terenie Litwy

Od kandydata oczekujemy:

- wykształcenia średniego/wyższego;
- dużej samodzielności i dobrej organizacji pracy;
- doświadczenia w kontaktach handlowych;
- dyspozycyjności.

Do zadań pracownika należeć będzie:

- sprzedaż produktów firmy WIELTON;
- aktywne poszukiwanie nowych klientów i partnerów;
- utrzymywanie kontaktów z istniejącymi klientami.

Oferty zawierające CV, list motywacyjny oraz zdjęcie prosimy kierować na adres:

Agnieszka Golec
WIELTON Trading Sp. z o.o., ul. Baranowskiego 10a
98-300 Wieluń, POLAND,
lub pocztą elektroniczną na adres: a.golec@wielton.com.pl

Odpowiadamy tylko na wybrane oferty.
(Zam. 360)

KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA
Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)
Wypełniony kupon prosimy przesłać na adres redakcji z dopiskiem „Dział reklamy”:
Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30

KURIER WILEŃSKI
DZIAŁ REKLAMY I OGŁOSZEŃ
ul. Dunojaus

Vilnius, Birbynių 4A, II piętro,
tel./faks. 5 260 84 44,
e-mail: reklama@kurierwilenski.lt

Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.30 (w dniach pracy)

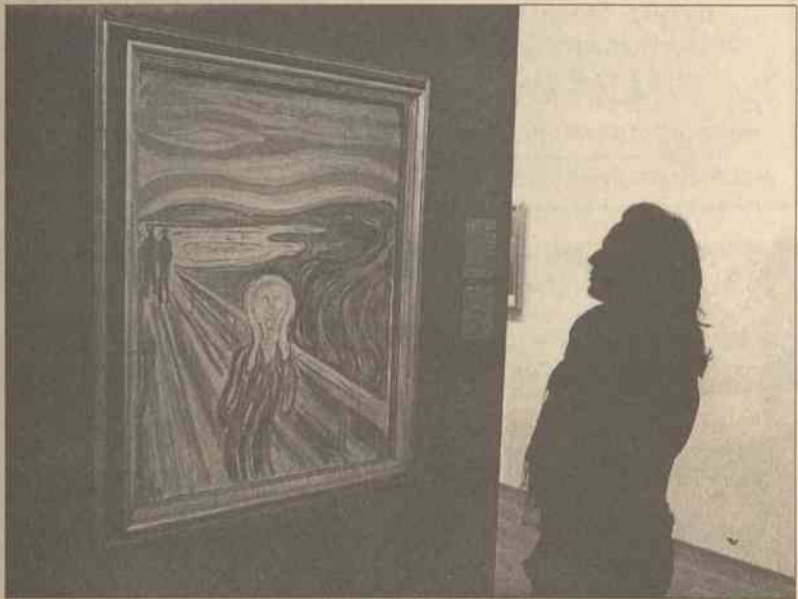
OGŁOSZENIA DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” - TELEFONICZNIE !
OGŁOSZENIA DROBNE DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !
Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).
Usługę oferuje: UAB „Dešimt balų”, Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu **8 900 40017**
Cena za 1 minutę **5 Lt**
Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

Z bólem serca składamy wyrazy głębokiego współczucia koleżance **Jadwidze Sinkiewicz** z powodu przedwczesnej śmierci **Ukochanego Męża**
Członkowie zespołu „Solczanie”

Zrabowano obrazy Muncha

Niezastąpiona wartość



Arcydzieło Edwarda Muncha „Krzyk” w ubiegłym roku było eksponowane w Wiedniu Fot. EPA-ELTA

„Krzyk” i „Madonna”, dwa arcydzieła Edwarda Muncha o łącznej wartości około 100 mln dolarów, zrabowane w niedzielę z Muzeum Narodowego w Oslo, nie były ubezpieczone od kradzieży — podała wczoraj AFP.

„Obrazy były ubezpieczone od zniszczeń w wyniku pożaru czy powodzi, ale nie od kradzieży czy włamania” — powiedział korespondentowi agencji John Oeyaas, dyrektor Oslo Forsikring, instytucji zajmującej się zabezpieczaniem dóbr gminy stołecznej.

„Chodzi o dzieła sztuki niezastąpionej wartości i w tym przypadku nie miało sensu ubezpieczenie ich od kradzieży” — dodał.

Niektórzy eksperci oceniali w niedzielę, że oba obrazy ze względu na ich sławę są praktycznie nie do odsprzedania. Dlatego celem rabusiów mogło być np. szantażowanie towarzystw ubezpieczeniowych.

W niedzielę rano do Muzeum Narodowego w Oslo wtargnęło

dwóch zamaskowanych osobników, którzy, grożąc strażnikom bronią, w przeciągu niespełna minuty wynieśli arcydzieła Edwarda Muncha. Złodzieje uciekli następnie samochodem, w którym czekał ich współnik.

Wczoraj rano norweska policja poinformowała, że nie otrzymała dotąd żadnego żądania okupu za skradzione obrazy. Według prasy w Oslo policja bierze pod uwagę trzy główne wersje rabunku: kradzieży na zlecenie, „porwania” dla okupu, a także spektakularnej akcji, mającej zwrócić uwagę na jej sprawców.

„Krzyk” już raz, w 1994 roku, został skradziony. Nie można go było znaleźć przez trzy miesiące.

W końcu policjanci wpadli na trop dzieła w hotelu w mieście Asgardstrand, 65 kilometrów na południe od Oslo. Aresztowano wówczas trzech Norwegów. Złodzieje usiłowali wtedy wyłudzić od rządu norweskiego 31 milionów dolarów. Okupu nigdy nie zapłacono.

PAP

„Idealny weekend” z żydowskim kochankiem

Bez pruderii

Muzykolog Nike Wagner — prawnuczka niemieckiego kompozytora Richarda Wagnera — mówi, że chciałaby spędzić idealny weekend „w Lucernie, w luksusowym hotelu z widokiem na jezioro i izraelskim kochankiem przy boku”.

Tak bez pruderii opisała swoje marzenie 58-letnia Nike w wywiadzie dla ukazującego się w Monachium dziennika „Sueddeutsche Zeitung”. Obecność żydowskiego kochanka w marzeniach prawnucz-

ki zapewne zaniepokoiłaby Richarda Wagnera, który dał się poznać jako antysemita i stał się sztandarem kompozytorem przywłaszczonym sobie przez nazistów — pisze hiszpańska agencja EFE. Dzieła Wagnera do dziś są de facto zakazane w Izraelu mimo wysiłków, podejmowanych na rzecz jego rehabilitacji przez słynnego dyrygenta i pianistę Daniela Barenboima, który urodził się w Argentynie i naturalizował w Izraelu.

Opr. I. M. PAP



Uśmiechnij się

Roztargniony profesor wchodzi do fryzjera i mówi:
— Proszę mnie ostrzyć.

— Z przyjemnością, panie profesorze, tylko proszę zdjąć kapelusz.

— Och, bardzo przepraszam! Nie zauważyłem, że tu są damy!

Po ogoleniu klienta fryzjer mówi:

— Gotowe. Płaci pan 8 złotych.

— Jak to? Przed goleniem mówił pan, że będzie kosztować 5 złotych!

— Tak, mówiłem, ale musi pan dopłacić za trzy opatrunki, które panu założyłem na rany.

Spontaniczny pomysł

Pielgrzymka na rolkach

„Życie Warszawy”: „Z warszawskiego Bemowa wyruszyła wczoraj pielgrzymka do Częstochowy... na rolkach. Poprowadził ją nieformalny duszpasterz osiedlowych rolkarzy ks. Artur Paprocki”.

„Pieszka pielgrzymka ze stolicy na Jasną Górę trwa dziesięć dni. — Na rolkach jest szybciej: jedzie się tylko cztery — wyjaśnia ks. Paprocki. Kierowana przez niego grupa 25 nietypowych pielgrzymów będzie pokonywała 75 kilometrów dziennie. — Dla osób niewprawionych to kosmiczna odległość, ale dla nas żaden wyczyn — zapewnia kapłan. Pomysł zorganizowania pielgrzymki rolkarzy powstał spontanicznie” — czytamy w dzienniku.

„Niedaleko kościoła Matki Bożej Królowej Aniołów na Bemowie,

gdzie pracuje ks. Artur, grupa chłopaków jeździła na rolkach. Dwa lata temu dołączył do nich kapłan. — Po pewnym czasie stwierdziliśmy, że skoro jeździmy po osiedlu, dlaczego nie spróbować na Jasną Górę — wyjaśnia ksiądz.

PAP

AUTOSERWIS

“AUEDRA”

- ▲ Remont zawieszni, silników, tłumików
- ▲ Wymiana olejów
- ▲ Montaż i wyważenie opon
- ▲ Komputerowa geometria kół

Autoserwis: Vilnius, Liepkalnio 83, tel. 215 20 00, 8 699 64 266.
Sklep: Vilnius, Dariaus ir Girėno 36, tel. 216 72 37 (Zam. 135)

W WILNIE obok centrum handlowego „Akropolis” od 26 sierpnia „BALTIJOS CIRKAS” ZAPREZENTUJE JUBILEUSZOWY PROGRAM MISTRZOWIE MOSKIEWSKIEGO CYRKU

W dwuczęściowym nastrojowym programie — wszystkie rodzaje sztuki cyrkowej. UNIKALNE TRESOWANE HIMALAJSKIE NIEDŹWIEDZIE, MAŁPY KASKADERKI, SHOW PIESKÓW, PTAKI POKOJU.

Początek przedstawień: wtorki, środy, czwartki, piątki — godz. 18.30, sobota, niedziela — godz. 15.00 i 18.30.
Kasa cyrku czynna będzie od 24 sierpnia (godz. 10.00 – 20.00).
Bilety do nabycia również w Centrum Handlowym „Akropolis”. Cena — 10, 12 i 15 Lt.

Dziennik „Kurier Wileński” i UAB „Gelvoros saugos konsultacijos”

ZAPRASZAJĄ WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW DZIENNIKA DO UDZIAŁU W NOWYM KONKURSIE

"Bądź wyptacalnym"

Wystarczy prawidłowo odpowiedzieć na trzy pytania, wyciąć kupon konkursowy i przesłać go do 8 września br. włącznie na adres redakcji:

Birbynių g. 4A, LT-02121 Vilnius.

1. Jakie usługi świadczy UAB „Gelvoros saugos konsultacijos”?

2. Jaka informacja jest zawarta w internetowej bazie danych dłużników UAB „Gelvoros saugos konsultacijos”?

3. W których miastach przedsiębiorstwa najaktywniej korzystają z usług administrowania i egzekwowania długów?

Wśród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy aż 10 pięknych elektronicznych stojących zegarków. Nazwiska zwycięzców wydrukujemy w „Kurjerze Wileńskim” 11 września br.

Zapraszamy wszystkich do czynnego udziału w konkursie!

Pogoda

Będzie ciepło

W ciągu najbliższych dni utrzyma się ciepła pogoda z lokalnymi przelotnymi opadami deszczu. Dziś bez deszczu. Wiatry z kierunków zachodnich i południowych. Temperatura 17-22 stopnie.

W środę w większości rejonów przelotne opady, burze. W nocy 9-14, w dzień 18-23 stopnie.

Kalendarium

* Wtorek (24.VIII) jest 237 dniem 2004 roku.

Do końca roku pozostało 129 dni.

* Znak Zodiaku — Panna.

* Imieniny: Maliny, Bartłomieja, Jerzego.

* Wschód Słońca — 6.11, zachód — 20.30.

Długość dnia — 14 godz. 19 min.

* Księżyc. Pierwsza kwadra — od 22 sierpnia

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 24 sierpnia 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lt/za jedn. walut.
UE euro	3,4528
Dolar USD	2,7909
Dolar australijski	2,0261
1000 rubli białoruskich	1,2916
Dolar kanadyjski	2,1527
Frank szwajcarski	2,2469
Korona czeska	0,1089
Korona duńska	0,4642
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	5,1154
100 forintów węgierskich	1,3692
Juanie chińskie	0,3372
Łat łotewski	5,2065
Korona norweska	0,4181
Złoty polski	0,7697
Rubel rosyjski	0,0955
Korona szwedzka	0,3747
1 mln lir tureckich	1,8960
Griwna ukraińska	0,5246
Korona słowacka	0,0861

Nowe opony "MICHELIN"

do samochodów ciężarowych i autokarów.

Remont autokarów.

Tel. 8 685 04083.

(Zam. 382)

DOBRY WĘGIEL – TANIE CIEPŁO!

Już od dzisiaj

kupujcie najwyższej

jakości

WĘGIEL

KUZBASKI SSOM oraz WĘGIEL CHAKASKI DKO

Dostarczamy własnym transportem.

Vilnius, Panerių 54 A, tel./faks. 232 60 49